

Krzysztof Tarka

Opole

Rozgrywka nad trumną. Sprowadzenie prochów generała Władysława Sikorskiego do Polski

8 VII 1943 r., cztery dni po tragicznej śmierci premiera i naczelnego wodza, rząd przyjął uchwałę „o uczczeniu zasług Generała Sikorskiego”. Rada Ministrów stwierdziła, że zmarły „dobrze zasłużył się ojczyźnie”. Uznając jego „historyczne zasługi”, postanowiono, że „Ciało Generała Sikorskiego po odzyskaniu niepodległości sprowadzone będzie do Ojczyzny i pochowane na Wawelu. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej po usunięciu wroga z ziem polskich zwróci się do władz kościelnych o wyrażenie zgody na wykonanie tej uchwały”¹.

Władze Polski Ludowej deklarowały początkowo zamiar sprowadzenia prochów Sikorskiego do kraju. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 27 VI 1946 r. na wniosek ministrów ze Stronnictwa Demokratycznego postanowił „po porozumieniu się z rodziną, zwrócić się do Rządu Jego Królewskiej Mości Wielkiej Brytanii o wydanie zwłok gen. Sikorskiego celem uroczystego sprowadzenia ich do kraju i pochowania ich w ziemi ojczystej”. Rada Ministrów przyjęła uchwałę przy jednym głosie wstrzymującym się wicepremiera Stanisława Mikołajczyka².

¹ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V: (wrzesień 1942–lipiec 1943), red. naukowa M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, Kraków 2001, s. 507–508. Uchwała została następnie opublikowana w „Dzienniku Ustaw RP” 1943, nr 8, poz. 60, zob. *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945*, red. naukowa A. K. Kunert, Warszawa 1995. Gen. W. Sikorski został pochowany 16 VII 1943 r. na cmentarzu lotników polskich w Newark.

² Wniosek o przyjęcie uchwały zgłosili ministrowie: spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, komunikacji Jan Rabanowski oraz wiceminister sprawiedliwości Leon Chajm. Wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego Ludwik Grosfeld (PPS) zaznaczył, że przed podjęciem decyzji należałoby „zorientować się, jakie jest stanowisko wdowy, bo mogą być komplikacje”. Na wniosek premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego do projektu wniosku dodano poprawkę: „po porozumieniu się z rodziną”, Archiwum Akt Nowych, Urząd Rady Ministrów, 5/1101 (mf. 23158), Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej z 27 VI 1946 r.; *Rada Ministrów uchwaliła sprowadzić do kraju zwłoki ś.p. generała Sikorskiego*, „Polska Zbrojna” 1946, nr 157, s. 8; *Zwłoki ś.p. generała Sikorskiego będą sprowadzone do Polski. Wczorajsza uchwała Rady Ministrów*, „Kurier Codzienny” 1946, nr 176, s. 1; *Zwłoki ś.p. gen. Sikorskiego Rząd chce je sprowadzić do kraju*, „Gazeta Ludowa” 1946, nr 177, s. 2 (organ PSL, informując o uchwale rządu, zaznaczył: „Realizacja wniosku zależy od decyzji wdowy

W komentarzu na łamach „Rzeczpospolitej” pisano: „Polsce należy się ta trumna. Polsce — nie ziemi obcej i nie emigracji, która nie umiała uszanować ani pracy, ani intencji, ani pamięci generała, obierając sobie na wodzów najbardziej zapamiętałych i cynicznych przeciwników Sikorskiego i moralnych — jeśli nie fizycznych — sprawców jego przedwczesnej śmierci”. Nie precyzowano jednak, gdzie premier i naczelny wódz miałby być pochowany. Wykorzystując autorytet byłego premiera i naczelnego wodza, przeciwstawiano go grupom „przedwojennego świata politycznego i oficerstwa”, które straciły więź z narodem. Kreowano Sikorskiego na „męża stanu”, który o 180 stopni zmienił kurs polskiej polityki zagranicznej i „po raz pierwszy w historii wyciągnął przyjazną polską rękę do wielkiego sąsiedniego narodu słowiańskiego, czyniąc to nie pod dyktandem przymusu, ale w zrozumieniu dziejowej logiki i w uznaniu właściwych skłonności narodu polskiego”. Polscy komuniści mieli być kontynuatorami jego polityki³.

Wdowa po generale, Helena Sikorska, nie zgodziła się jednak na przeniesienie zwłok męża do Polski rządzonej przez komunistów. Przypominając to wydarzenie na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w 1952 r., w kolejną rocznicę śmierci Sikorskiego, powiedziała: „Mąż mój spoczywa jeszcze na ziemi obcej wśród tak ukochanych przez niego lotników, w Newark, gdzie grobów żołnierskich tak wiele, że to prawie Polska. Gdy parę lat temu stanęłam wobec możliwości przeniesienia zwłok męża do Kraju, kategorycznie odmówiłam. Uczyniłam tak, przekonana głęboko, że wykonuję wolę zmarłego. Wiem, że wróci — wróci wraz z tymi, którzy u jego boku walczyli i ginęli. Wróci do Wolnej i Wielkiej, do Takiej o jakiej marzył za życia, o jakiej pewno śni na cmentarzu w Newark, do takiej o jaką walczył żołnierz polski”⁴. Po ugruntowaniu władzy komunistów kwestia sprowadzenia zwłok generała Sikorskiego do kraju na długo stała się nieaktualna. Sprzeciwiała się temu wdowa i ogół emigrantów. Zainteresowania nie wykazywały również władze Polski Ludowej.

Na początku lat 60. do wywiadu PRL dotarły sygnały, że Helena Sikorska zastanawia się nad powrotem na stałe do Polski oraz przeniesieniem do kraju prochów męża. W kuluarach toczącego się w lutym 1960 r. procesu Anders — „Narodowiec” major Marceli Kycia załił

po gen. Sikorskim, która przebywa w Londynie”); *O prochy dwóch wielkich Polaków. General Sikorski i prezydent Starzyński powinni spocząć na ojczystej ziemi*, „Kurier Codzienny” 1946, nr 164, s. 1. Zob. też: A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 154; *Stronnictwo Demokratyczne w 1946 roku zwróciło się do rządu o sprowadzenie do Ojczyzny prochów generała Sikorskiego oraz prezydenta Starzyńskiego*, „Tygodnik Demokratyczny” 1981, nr 14, s. 4.

³ W trzecią rocznicę śmierci Władysława Sikorskiego, „Rzeczpospolita” [„Rz.”] 1946, nr 182, s. 1. Dziennik SD pytał: „Czyż jego miejsce nie jest tutaj, wśród mazowieckich piasków i brzoź?”; *O sprowadzenie zwłok ś.p. generała Sikorskiego*, „Kurier Codzienny” 1946, nr 176, s. 1. W rocznicę śmierci premiera i naczelnego wodza 4 VII 1946 r. w kościele prokatedrałnym św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, a po południu Stronnictwo Pracy zorganizowało akademię w sali „Romy”. Przebieg uroczystości relacjonowała „Gazeta Ludowa” 1946, nr 183, s. 2 (*Warszawa złożyła hołd pamięci generała Sikorskiego*). Przemawiając w imieniu wojska polskiego, wiceminister obrony narodowej gen. Marian Spychalski złożył hołd „wielkiemu Żołnierzowi i Dowódcy, zasłużonemu Polakowi, mężowi stanu”, *Ku czci Wielkiego Żołnierza i Dowódcy. Przemówienie gen. dyw. Spychalskiego na akademii w 3 cią rocznicę śmierci gen. Sikorskiego*, „Polska Zbrojna” 1946, nr 159, s. 1. Przydiurn Krajowej Rady Narodowej 2 VII 1946 r. „w uznaniu historycznych zasług w walce z hitlerowskimi Niemcami” odznaczyło pośmiertnie gen. Sikorskiego Krzyżem Grunwaldu I klasy, zob. „Monitor Polski” 1946, nr 145, poz. 286.

⁴ Cyt. za: P. Zaremba, *Miejsce wiecznego spoczynku generała Sikorskiego*, „Na Antenie” 1971, nr 2 (95), s. 20.

się rotmistrzowi Jerzemu Klimkowskiemu na zły stan zdrowia i warunki bytowe generałowej (Sikorska, adoptowana w dzieciństwie przez Juliana i Olgę Zubczewskich, była przybraną siostrą żony Kyci — Janiny). „Wyraźnie dał do zrozumienia — donosił informator — że gdyby ktoś umiał do niej odpowiednio podejść, to by wróciła do kraju”. W notatce napisanej po powrocie z Londynu do Polski Klimkowski podsuwał swoim mocodawcom myśl sprowadzenia do kraju wdowy po byłym premierze i naczelnym wodzu⁵.

Kilka miesięcy później kontakt z Kycią nawiązał urzędnik Konsulatu Generalnego PRL w Londynie Mieczysław Kowalski, w rzeczywistości kadrowy oficer wywiadu. Kapitan Kowalski załatwiał sprawę renowacji nagrobka Stanisława Worcella (emigranta po powstaniu listopadowym) na cmentarzu Highgate. W czasie rozmów z konserwatorem okazało się, że nagrobek znajdował się pod opieką polskiego komitetu parafialnego z północnego Londynu. Zgodnie z przepisami angielskimi sprawa renowacji musiała być uzgodniona ze wspomnianym komitetem, którego przewodniczącym był Marceli Kycia. Do spotkania Kowalskiego z Kycią doszło 30 IX 1960 r. Oficer wywiadu zamierzał zorientować się, czy możliwe byłoby namówienie Sikorskiej na przyjazd do Polski. Major twierdził, że szwagierka bardzo tęskni za krajem i była zdecydowana na powrót. Nie chciała jednak wracać bez Kyci i jego żony, którzy się nią opiekowali. Generałowa mieszkała wraz ze swoją przyrodnią siostrą na małej farmie w Little Bookham na południe od Londynu. Siedemdziesięciodwuletnia wdowa nie miała żadnej bliższej rodziny. Obawiała się również, czy w kraju będzie miała dostateczne środki materialne do utrzymania. Przed powrotem zamierzała ponadto załatwić sprawę ekshumacji i przewiezienia do Polski zwłok męża. Powstrzymywał ją także ciągnący się od lat konflikt z generałem Władysławem Andersem. Stosunki Sikorskiej z byłym dowódcą II Korpusu Polskiego uległy jeszcze zaostreniu po wydaniu przez angielski sąd wyroku w procesie Anders — „Narodowiec” (ława przysięgłych w trzech punktach uznała oskarżonych winnych zniestawienia, jedynie zarzut, że Anders był wrogiem rządu Sikorskiego, nie był nieprawdziwy i w związku z tym nie miał charakteru zniewagi). Wdowa zażądała wówczas usunięcia z gmachu Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie biur generała Andersa. Sikorska była współzałożycielką i honorowym prezesem Instytutu, w którym od 1954 r. mieściło się biuro Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Rady Trzech oraz Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Za pośrednictwem Kyci wywiad planował oddziaływać na Sikorską w celu pogłębienia jej konfliktu z Andersem⁶.

W końcu stycznia 1961 r. „Bartosza” (pseudonim kapitana Kowalskiego w korespondencji z centralą MSW) kolejny raz spotkał się z Kycią. Informator powiedział mu, że przed kilku miesiącami w Chicago zawiązał się komitet budowy szkoły imienia Władysława Sikorskiego w Hyżnem na Rzeszowszczyźnie (w dzieciństwie Sikorski uczył się w tamtejszej szkole podstawowej). Placówka miała powstać w ramach szeroko propagowanej przez władze PRL akcji budowy „szkół tysiąclecia”. W maju 1961 r. komitet planował zaprosić Sikorską do Stanów Zjednoczonych, aby wygłosiła kilka przemówień i rozpropagowała zbiórkę pieniędzy na rzecz szkoły. Z Sikorską miał również jechać Kycia⁷. Prawdopodobnie ze względu na wiek i stan zdrowia generałowej nie doszło do zapowiadanej podróży za ocean.

Wobec nasilającego się konfliktu z proandersowskim kierownictwem Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego, jesienią 1961 r. wdowa rozważać miała zabranie pamiątek i dokumentów po mężu i przekazanie ich władzom PRL. Zastanawiała się również nad prze-

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [AIPN], 01168/397, Notatka „K” [J. Klimkowski] z 22 III 1960 r. z procesu Anders — „Narodowiec”.

⁶ AIPN, 01227/693, Notatka „Bartosza” [M. Kowalski] z 1 X 1960 r. z rozmowy z Kycią.

⁷ Ibidem, Notatka „Bartosza” z 1 II 1961 r. z rozmowy z Kycią.

wiezieniem do kraju prochów męża. Chciała też demonstracyjnie zrezygnować z honorowej prezesury Instytutu i powrócić na stałe do kraju (według Kyci była oburzona dokooptowaniem do zarządu Instytutu „człowieka Andersa” bez jej wiedzy i zgody). Dla omówienia tych spraw Sikorska wyraziła gotowość spotkania się z ambasadorem PRL w Londynie albo z inną kompetentną osobą z kraju. Do aranżowanego przez Kycię spotkania jednak nie doszło. Generałowa ciągle wahała się zresztą w sprawie przyjazdu do Polski. Wydaje się, iż Warszawie bardziej zależało na pogłębianiu konfliktów w „polskim” Londynie, niż na powrocie wdowy i przeniesieniu prochów generała. Wokół Sikorskiej zamierzano stworzyć grupę osób o antyandersowskim charakterze (Marceli Kycia, Aleksander Kędzior, Adam Gaś). Dysponując „jakimś pismem”, mieliby oni dyskredytować działalność Andersa i jego otoczenia⁸.

Kontakty „Flana” (kryptonim nadany rozpracowaniu Kyci) z peerelowską placówką nad Tamizą rozpracował brytyjski kontrwywiad. 1 XI 1961 r. Kycia został wezwany do War Office. Przesłuchujący go oficer pytał o charakter spotkań z „urzędnikami” konsulatu: Mieczysławem Kowalskim i Janem Kuczawskim. Kycia stwierdził, że rozmowy mają charakter prywatny i odmówił ich zerwania. Anglicy interesowali się również możliwością wyjazdu Sikorskiej do Polski. Generałowa poinformowana o tym przez „Flana” stwierdziła, że władze brytyjskie nie mają prawa mieszać się do jej osobistych spraw, a ona sama postąpi tak, jak będzie uważała za stosowne⁹.

W ocenie wywiadu PRL Kycia miał znaczny wpływ na Sikorską. Za jego pośrednictwem zamierzano inspirować generałową „w pożądanym dla kraju kierunku”. W połowie lat 60. chodziło przede wszystkim o nakłonienie wdowy do przekazania dokumentów po generale Sikorskim. Oceniano, że mają one wartość polityczną i historyczną. Zamierzano również wykorzystać Sikorską do doraźnych akcji politycznych. Poprzez „Flana” próbowano nakłonić ją do odwiedzenia ojczyzny i wzięcia udziału w uroczystościach z okazji dwudziestej rocznicy powrotu Ziem Zachodnich¹⁰. I tym razem zakończyło się na planach.

Ciągnące się od kilku lat rozmowy w sprawie powrotu generałowej i przewiezienia prochów Sikorskiego do Polski nie przyniosły, poza deklaracjami Kyci, żadnych konkretnych rezultatów. Sama Sikorska — w ocenie wywiadu — zmieniała w tej sprawie zdanie „w zależności od nastrojów”. Jedynym konkretnym efektem rozmów z Kycią był udział pracownika Konsulatu Generalnego PRL w uroczystościach na cmentarzu w Newark w 1966 r. w kolejną rocznicę śmierci Sikorskiego¹¹.

W maju 1967 r. wywiad przerwał ostatecznie kontakt z „Flanem”. Uznano, że możliwości dalszego wykorzystywania „figuranta” do spraw operacyjnych były znikome. Poza tym Kycia i Sikorska od dawna deklarowali zamiar powrotu na stałe do Polski. Przyjazd uzależniali przede wszystkim od zgody władz PRL na sprowadzenie do kraju prochów generała Sikorskiego¹².

⁸ Ibidem, Raport „Orkana” [J. Kuczawski] z 24 IX 1961 r. z ponownie odbytego spotkania z Kycią; ibidem, Raport „Orkana” z 4 X 1961 r. z rozmowy z „Flanem” [M. Kycia] z dnia 30 IX 1961 r. Zob. też AIPN, 1585/2938, Notatka z 5 X 1961 r. dot. ewentualnego powrotu do kraju Heleny Sikorskiej — wdowy po b. premierze emigracyjnego rządu polskiego.

⁹ AIPN, 01227/693, Notatka „Orkana” z 5 XI 1961 r.

¹⁰ Ibidem, Notatka z 9 IV 1965 r. dot. Marcelego Kyci.

¹¹ Ibidem, Notatka „Rafała” [Z. Mikołajewski] z 30 VI 1966 r. dot. „Flana”.

¹² Ibidem, Notatka końcowa z 10 V 1967 r. dot. Marcelego Kyci, krypt. „Flan”; ibidem, Postanowienie z 10 V 1967 r. o zakończeniu rozpracowania operacyjnego kryptonim „Flan” i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I.

Trzy lata później sprowadzeniem zwłok byłego premiera i naczelnego wodza zajęło się Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dnia 29 V 1970 r. Helenę Sikorską odwiedził ambasador PRL w Wielkiej Brytanii Marian Dobrosielski oraz konsul Tadeusz Piwiński. Wizyta była wynikiem zaproszenia, jakie Sikorska przekazała za pośrednictwem Kyci (ambasada „od dłuższego czasu” utrzymywała z nim kontakt). Spotkanie trwało ponad godzinę. Sikorska podkreśliła, że była to jej pierwsza rozmowa z przedstawicielami władz PRL. Według ambasadora „w sposób szczery i otwarty przedstawiła swój punkt widzenia, krytyczny niekiedy w stosunku do niektórych problemów wewnętrznej sytuacji w Polsce, spraw przeszłościowych”. Poruszyła również sprawę ewentualnego powrotu do kraju. Generałowa wyraziła chęć przyjazdu do Polski, ale ze względu na swój wiek (82 lata) nie była zdecydowana na stały powrót. Nie wykluczyła jednak takiej możliwości po załatwieniu szeregu spraw osobistych (m.in. sprzedaży domu) oraz związanych z funkcjonowaniem Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Stwierdziła też, że pragnie, aby po jej śmierci prochy generała zostały przeniesione do kraju. Dobrosielski oceniał rozmowę jako „pożyteczną i celową”. Sikorska prosiła o zachowanie w tajemnicy zarówno wizyty ambasadora, jak i przebiegu rozmowy. Obawiała się, że ujawnienie jej kontaktów z reżimową placówką na łamach prasy krajowej czy emigracyjnej mogłoby spowodować zarzuty ze strony „niezłomnych”. Podkreśliła, że jest „moralnie i fizycznie zmęczona atakami zwolenników Andersa”. Obawa przed „dalszymi szykanami” miała być „wyłącznym powodem” jej prośby. Jeszcze przed spotkaniem, korzystając z pośrednictwa Kyci, ambasador sugerował Sikorskiej, aby złożyła oświadczenie, że zgodnie z jej wolą i życzeniem zmarłego męża zwróciła się do władz polskich o przewiezienie i pochowanie zwłok generała w kraju. W ten sposób Dobrosielski planował odwrócić uwagę emigracji od zmarłego niedawno (12 V 1970 r.) generała Władysława Andersa. Ambasador przestrzegał władze w Warszawie, że „reakcyjne grupy emigracyjne będą starały się wykorzystać śmierć i pogrzeb Andersa do wyolbrzymienia jego roli i ataków na PRL”¹³.

W końcu czerwca Sikorska za pośrednictwem Kyci przekazała dla Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie drobne pamiątki po mężu: zegarek, który generał otrzymał od Ignacego Paderewskiego, dwie płyty z nagraniem rozkazem numer 11 naczelnego wodza, płytę z przemówieniem Sikorskiego z okazji święta 3 Maja w 1941 r. oraz okulary, których używał. Dar Kycia przekazał konsulowi Piwińskiemu¹⁴.

Wdowa przesłała też serdeczny list do uczniów szkoły podstawowej w Hyżnem, której patronem został generał Sikorski. Była to pierwsza w Polsce szkoła jego imienia. Uroczystościom w dniu 15 VII 1970 r. nadano dużą rangę. Wzięli w nich udział przedstawiciele władz centralnych, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — profesor Mieczysław Klimaszewski, były kierownik generała i przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy

¹³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ], Departament Konsularny [DK], 1/80, w. 6 (materiały nieuporządkowane), Notatka M. Dobrosielskiego z 2 VI 1970 r. z rozmowy z Heleną Sikorską. Na początku sierpnia dyrektor Departamentu Konsularnego Jerzy Roszak zawiadomił kierownictwo MSZ i PZPR o nawiązaniu kontaktów z H. Sikorską. Uznając je za „pożyteczne i celowe”, opowiadał się za ich kontynuacją, zob. AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Pilna notatka z 1 VIII 1970 r. w sprawie nawiązania kontaktów przez placówki w Londynie z wdową po generale W. Sikorskim — Heleną Sikorską. Notatkę otrzymali m.in. (według rozdzielnika): Stefan Jędrzychowski — minister spraw zagranicznych, Zenon Kliszko — wicemarszałek sejmu PRL i członek Biura Politycznego KC PZPR, Mieczysław Moczar — członek Biura Politycznego KC PZPR, Jan Szydłak — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, Stefan Olszowski — sekretarz KC PZPR.

¹⁴ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pismo T. Piwińskiego do Departamentu Konsularnego MSZ z 1 VII 1970 r.

Szkoły z Chicago — Kazimierz Sowa, pisarz Stanisław Strumph–Wojtkiewicz. W liście do uczniów Sikorska napisała, iż „generał od najwcześniejszych lat swego życia marzył, że będzie polskim żołnierzem i będzie walczył o wolność i niepodległość Polski. [...] Wiedział, że tylko drogą nauki i posiadaniem wiedzy dojdzie do celu. Marzenia jego się spełniły, walczył i zginął dla wolnej i niepodległej Polski”¹⁵.

Niebawem kolejną wizytę Sikorskiej złożył ambasador Dobrosielski (podobnie jak poprzednio w spotkaniu uczestniczyli również konsul Piwiński i Kycia). W trakcie „dłuższej rozmowy” w dniu 11 września ambasador wręczył generałowej listy i zdjęcia z uroczystości w Hyżnem oraz list dyrektora Muzeum Wojska Polskiego dziękujący Sikorskiej za przekazane pamiątki. Wdowa przyjęła listy z dużym wzruszeniem. Ponownie oświadczyła, że zdecydowała się na powrót do Polski oraz przewiezienie zwłok generała. Prosiła ambasadora, aby oficjalnie poinformował o tym władze PRL, jednak bez nagłaśniania na razie tej wiadomości w prasie. Wspomniała też, że chciałaby, aby Sikorski został pochowany na Wawelu. Sama najchętniej wróciłaby do Parchania w powiecie inowrocławskim, gdzie mieszkała przed wojną. Na prośbę Dobrosielskiego miała napisać oficjalny list potwierdzający jej decyzję. Kilka dni przed wizytą ambasadora Sikorska udzieliła wywiadu Ewie Bonieckiej, korespondentce „Życia Warszawy” i agencji Interpress, oraz jej mężowi Zbigniewowi — korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej w Londynie. W wywiadzie oświadczyła, że zamierza wrócić na stałe do Polski oraz zgadza się na przewiezienie do kraju zwłok generała Sikorskiego. Wyraziła również zgodę na opublikowanie wywiadu. Dobrosielski zwrócił Sikorskiej uwagę na brak konsekwencji: z jednej strony prosiła ambasadę o dyskrecję, z drugiej zgadzała się na opublikowanie wywiadu, w którym przedstawiła swoje zamiary. Sikorska trzeźwo zauważyła, iż wywiad prasowy to jedna rzecz, a jej oficjalny list w tej samej sprawie to inna kwestia. Dobrosielski uważał, że przynajmniej do chwili otrzymania formalnego listu od Sikorskiej nie należy publikować jej rozmowy z Bonieckimi (wywiad rzeczywiście nie został wydrukowany). Ambasador argumentował, że przedwczesne ujawnienie zamiarów Sikorskiej mogłoby spowodować wzmożone naciski emigrantów na generałową, a nawet interwencje u władz brytyjskich. Obawiał się, iż psychicznie zmęczona i schorowana wdowa mogłaby ulec tym atakom. Ponadto w przypadku jej ewentualnej śmierci oficjalny list do ambasadora mógłby dać władzom PRL formalne pełnomocnictwo do podjęcia jakiegokolwiek działania¹⁶. Nawiązanie przez Dobrosielskiego rozmów z Sikorską znalazło akceptację w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zdaniem MSZ sprowadzenie zwłok generała

¹⁵ AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Pilna notatka z 1 VIII 1970 r. Zob. też: <www.sphyzne.itl.pl/szkola.html> (dostęp: 1 VII 2010).

¹⁶ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pismo (poufne) T. Piwińskiego z 18 IX 1970 r. do Departamentu Konsularnego MSZ. Rozmowa E. i Z. Bonieckich z H. Sikorską ukazała się w ich reporterskiej książce *Polskie spotkania na Wyspach Brytyjskich*, Warszawa 1972, s. 111–118 (przedruk z niewielkimi skrótami: E. i Z. Bonieccy, *Wizyta u pani Heleny Sikorskiej*, „Wiadomości Polonijne” 1973, nr 4, s. 11–15). Na pytanie: czy chciałaby wrócić do Polski? Czy tęskni za Krajem? Sikorska odpowiedziała: „Czy tęsknię? Mój Boże, tęsknota za Polską nie opuszcza mnie ani na moment. Tęsknota do ziemi, zapachów, mowy, ludzi. [...] Mieszkam tu tyle lat, ale myślami żyję zawsze w Polsce. Czy chciałabym wrócić? Tak. Czy wrócić? Nie wiem. [...] Przy jednym trwać będę jednak zawsze: ciałem śp. mego męża winno wrócić do Kraju, do Ojczyzny, do Narodu Polskiego, którego był bardzo wiernym sługą i przywódcą, któremu poświęcił w pracy całe swoje życie i dla którego zginął. On musi być między swoimi, pragnę dlatego, aby prochy Sikorskiego zostały przewiezione z Newark do Polski. I przy tym będę trwała i tego pragnę doczekać...”, E. i Z. Bonieccy, *Polskie spotkania...*, s. 117–118.

i powrót Sikorskiej do kraju „zaważy w przyszłości na układy polskiej emigracji politycznej” [!]¹⁷.

Mijały kolejne dni, a Sikorska nie nadsyłała obiecanego listu. Dobrosielski uważał, że zwłoka świadczy, iż generałowa ciągle się waha. Sprawę próbował wyjaśnić konsul Piwiński. Swoją interwencją tylko zaognił sytuację. W liście do konsula z 22 września Sikorska stwierdziła, iż jest „ogromnie urażona i głęboko dotknięta” przypuszczeniem, że miała jakoby zamiar wycofać się ze swojego postanowienia. Podkreśliła, że jej decyzja nie była pochopna: „decyzję podjęłam dawno, po dłuższym i głębokim przemyśleniu, nie zaś w czasie tak miłej wizyty W[ielmożnych] Panów u mnie. I decyzji tej nie cofnę. Mam bowiem zwyczaj słowa dotrzymywać. Więc swoje wątpliwości proszę odrzucić. Życzyłabym sobie, by nasze dalsze rozmowy przeprowadzane na poziomie kulturalnym, były kultywowane [tak w oryginale, poprawnie powinno być: kontynuowane]. Pragnęłabym tylko, by Pan Konsul mnie zrozumiał, że jestem po ciężkiej chorobie i mam dużo kłopotów osobistych, które wymagają rozwiązania, uregulowania i definitywnego załatwienia, co wymaga czasu, cierpliwości i spokoju”¹⁸.

Trzy dni później Sikorska wysłała wreszcie zapowiadany list do ambasadora Dobrosielskiego. Potwierdziła w nim, że powzięła decyzję przeniesienia zwłok swojego męża z cmentarza w Newark do Polski. Jako miejsce ostatniego spoczynku generała wskazała Wawel: „Odpowiednim czasem — proponowała — byłby rok 1971 w 90-tą rocznicę Jego Urodzin” (Sikorski urodził się 20 V 1881 r.). Szczegóły w powyższej sprawie (czas przeniesienia zwłok, miejsce, program uroczystości itp.) ustalić miała wraz ze swoim szwagrem Marcelim Kycią w rozmowach z władzami PRL. Sama również pragnęła zamieszkać na stałe w kraju, o ile stan zdrowia jej na to pozwoli¹⁹.

Równocześnie Sikorska przekazała ambasadorowi listy do premiera rządu PRL Józefa Cyrankiewicza i I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, w których informowała adresatów o swojej decyzji przeniesienia zwłok męża do Polski (29 września podobny list zaadresowała również do Mieczysława Moczara, prezesa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację)²⁰.

W październiku 1970 r. Dobrosielski zawiadomił Sikorską o zgodzie władz PRL na pochowanie w kraju prochów jej męża. Wdowa przyjęła wiadomość „z dużą wdzięcznością i wzruszeniem”. Prosiła ambasadora o przekazanie do Warszawy „gorących podziękowań”. Zawiadomiła również brytyjską Komisję Grobów Wojennych o zabiegach władz PRL i swojej zgodzie na ekshumację. W zarządzie Komisji pozostawał cmentarz lotników polskich w Newark, gdzie pochowany był generał Sikorski. Wdowa prosiła też o zapewnienie pomocy przy ekshumacji. W piśmie skierowanym do Komisji podkreśliła, że decyzja przeniesienia zwłok jej męża do Polski była zgodna z jego ostatnią wolą oraz stanowi sprawę rodzinną i prywatną. Swoją powrót do kraju na stałe Sikorska uzależniała od załatwienia własnych spraw majątkowych i rodzinnych w Wielkiej Brytanii²¹. Mogło się wydawać, że sprowadze-

¹⁷ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pilna notatka A. Willmanna z 19 IX 1970 r. w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok gen. Sikorskiego.

¹⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [AIPMS], Kolekcja Heleny Sikorskiej [HS], 671/1, List H. Sikorskiej z 22 IX 1970 r. do T. Piwińskiego.

¹⁹ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, List H. Sikorskiej z 25 IX 1970 r. do M. Dobrosielskiego (kopia w AIPMS, Kol. HS, 671/1).

²⁰ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Listy H. Sikorskiej z 25 IX 1970 r. do J. Cyrankiewicza i W. Gomułki oraz z 29 IX 1970 r. do M. Moczara (kopie w AIPMS, Kol. HS, 671/1).

²¹ AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Pilna notatka z 9 XII 1970 r. dot. sprowadzenia do Kraju zwłok Generała W. Sikorskiego.

nie zwłok byłego premiera i naczelnego wodza do kraju oraz powrót jego małżonki jest tylko kwestią niedługiego czasu.

Na przełomie października i listopada 1970 r. poufne rozmowy z Sikorską kontynuowali w Londynie przedstawiciele Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa: minister Janusz Wieczorek, przewodniczący Rady i równocześnie szef Urzędu Rady Ministrów oraz pułkownik Jan Mazurkiewicz „Radosław”, wieloletni wiceprezes ZG ZBoWiD. Wdowa nadal obstawała przy krypcie w katedrze wawelskiej. Władze PRL nie chciały się na to zgodzić, proponując uroczysty pogrzeb w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim²².

W styczniu 1971 r. sprawę ewentualnego przeniesienia zwłok generała Sikorskiego do kraju nagłośniło Radio Wolna Europa. W audycji nadanej 10 stycznia, a następnie w artykule opublikowanym w lutym numerze miesięcznika „Na Antenie” Paweł Zaremba ujawnił zakulisowe rozmowy przedstawicieli władz PRL z Heleną Sikorską. Informując o zgodzie wdowy na ekshumację, stwierdził, że sporne pozostawało tylko miejsce pochowania zwłok generała. Zaremba przypominał, że tak zwana Aleja Zasłużonych na Powązkach „to Panteon swoistego rodzaju — sanktuarium nie narodowe, lecz partyjne. Leżą tam tacy ludzie jak Julian Marchlewski, Bolesław Bierut, Aleksander Zawadzki, Karol Walter-Świerczewski. A zatem ludzie zwalczający za życia te ideały, którym służył i ten obraz Polski, który Sikorskiemu przyświecał przez całe życie. Złożenie obok nich ciała generała Sikorskiego posłużyłoby jako atut propagandowy dla komunistycznych władców Polski, a zwłaszcza dla handlarzy patriotyzmem i rzekomym nacjonalizmem. To znaczy dla Moczara”. Dodał, iż były premier i naczelny wódz był „przeciwieństwem tego wszystkiego, co reprezentują dzisiejsze władze PRL i obecna rzeczywistość polityczna w jego ojczyźnie”. Według emigracyjnego publicysty przewiezienia zwłok Sikorskiego do kraju, nawet gdyby miejscem pochówku był Wawel, „nie można będzie uznać ani za wykonanie woli zmarłego, ani za wykonanie uchwały prawowitego rządu polskiego powziętej bezpośrednio po jego śmierci. Nie byłyby to jednak triumfy władz komunistycznych, lecz ich milcząca kapitulacja przed poglądami całego narodu na życie i działalność Szefa Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza z czasu wojny”. Zamiar złożenia zwłok Sikorskiego w ojczystej ziemi Zaremba przyjmował „z mieszanymi uczuciami”: „Grób Generała — pisał — stanie się niewątpliwie ważnym symbolem, pozwalającym wyrazić społeczeństwu swe prawdziwe uczucia. Nie trzeba będzie nad tym grobem organizować obchodów i galówek. Staną nad nim tłumy Polaków w zadumie, by oddać hołd Zmarłemu; z własnej, nieprzymuszonej woli”. Z drugiej strony „pogrzeb polskiego patrioty, żołnierza i polityka będzie się starała wykorzystać dla swoich celów propaganda komunistyczna, propaganda wrogów jego myśli i celu jego walki”²³.

Podobnych argumentów w prywatnym liście do Sikorskiej z 11 stycznia użył dyrektor Rozgłośni Polskiej RWE. Jan Nowak-Jeziorański apelował do wdowy, aby jeszcze raz rozważyła sprawę przeniesienia prochów generała do Polski. Tłumaczył i przypominał, że Sikorski za swego życia „zwalczany był z nienawiścią przez propagandę tych samych ludzi, którzy chcą dziś sprowadzenia Jego zwłok do Kraju. Z pewnością nie kieruje nimi miłość do dawnego wroga. Spodziewają się wyciągnięcia dla siebie z tej smutnej uroczystości — politycznej dywidendy. Chcą z niej ciągnąć zyski propagandowe. Jest mi trudno uwierzyć, aby Pani tak wierna pamięci Swego Wielkiego Męża mogła do tego dopuścić, by w 27 lat po

²² P. Zaremba, op. cit., s. 20; AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Serwis nadsłuchu Polskiego Radia z dnia 10 I 1971 r., audycja P. Zaremby, Starania władz PRL o przeniesienie zwłok gen. Sikorskiego do kraju.

²³ P. Zaremba, op. cit., s. 20–21; AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Serwis nadsłuchu Polskiego Radia z dnia 10 I 1971 r., audycja P. Zaremby, Starania władz PRL o przeniesienie zwłok gen. Sikorskiego do kraju.

śmierci, On, który nie może się bronić i nie może przemówić, stawał się przedmiotem propagandowej rozgrywki prowadzonej nad Jego trumną. [...] Niech mu Pani pozwoli pozostać wśród swoich żołnierzy, których tak kochał, na cmentarzu w Newark, aż do chwili, gdy ziszczą się Jego marzenia i będzie mógł powrócić w chwale do Polski Wolnej i Niepodległej”²⁴.

Przeciwno planom przeniesienia prochów Sikorskiego do Polski wystąpiła również znana emigracyjna publicystka i pisarka Stefania Kossowska. Na pierwszej stronie weekendowego wydania londyńskiego „Dziennika Polskiego” z 27 II 1971 r. ukazał się jej artykuł pod symptomatycznym tytułem: *Nie czas na ten powrót*. Kossowska wskazywała na koniunkturalny charakter inicjatywy władz PRL: „Chyba nikt nie przypuszcza naiwnie — pisała — że jest to dowód gwałtownej zmiany uczuć, że po wszystkim, co przez lata wypisywano w kraju na gen. Sikorskiego, nagle, po ćwierć wieku, rządy komunistyczne zapałyły szczerą chęcią oddania mu hołdu. Jest to po prostu jeszcze jedno posunięcie w polityce dywersji, prowadzonej z nie najgorszym powodzeniem dla siania zamętu i ideowego rozbajania emigracji”. Niezrozumiała byłaby sytuacja, w której Sikorski byłby honorowany w Polsce przez rząd komunistyczny, a na emigracji patronowałyby niepodległościowym instytucjom. W zakończeniu artykułu Kossowska stwierdziła, że przeniesienie trumny ze zwłokami generała do Polski rządzonej przez komunistów byłoby zdradą jego i sprawy, o którą walczył, „gwałtem wobec kogoś, kto nie może już krzyknąć: «Nie pozwalam!» — jak krzyknałby, gdyby żył. Byłoby największą krzywdą dla jego pamięci i imienia. Byłoby zamachem na godność naszej wojennej przeszłości”. Sikorski mógłby wrócić jedynie do Polski wolnej, sprawiedliwej i niepodległej „i może kiedyś wróci”²⁵. Płynące z różnych stron sugestie i naciski nie wpłynęły jednak na stanowisko wdowy. Sikorska nie zamierzała zmieniać swojej decyzji.

Władze PRL, nie godząc się na Wawel, proponowały pochowanie Sikorskiego w Alei Zasłużonych na Powązkach lub w Hyżnem. Decyzję w tej sprawie podjąć miał osobiście premier Piotr Jaroszewicz. Takie rozwiązanie przedstawili Kyci szef Urzędu Rady Ministrów Janusz Wiczorek oraz wiceminister spraw zagranicznych Adam Willmann podczas rozmów w Warszawie na przełomie stycznia/lutego 1971 r. W razie przyjazdu Sikorskiej na stałe do kraju proponowano jej (do rozważenia) możliwość zamieszkania w Warszawie lub w Konstancinie. Aby przyspieszyć przyjazd generałowej, zamierzano nawet kupić jej dom pod Londynem. Władze PRL deklarowały ponadto pozytywne załatwienie sprawy renty, możliwość korzystania z lecznicy Ministerstwa Zdrowia oraz pokrycie kosztów przewiezienia zwłok i pogrzebu Sikorskiego²⁶.

Wobec narastających problemów Sikorska sondowała stanowisko władz kościelnych. 6 II 1971 r. wysłała telefonogram do prymasa Stefana Wyszyńskiego i metropolity krakowskiego Karola Wojtyły. Poinformowała adresatów o zamiarze przeniesienia zwłok męża z Anglii do kraju w 90. rocznicę jego urodzin. Pragnęła, aby generał spoczął na Wawelu. Gdyby to nie było możliwe, w grę wchodziła katedra św. Jana w Warszawie. Uroczystości planowała na maj lub wrzesień–październik 1971 r.²⁷

²⁴ AIPMS, Kol. HS, 671/1, List J. Nowaka–Jeziorańskiego do H. Sikorskiej z 11 I 1971 r. (wspomniatego listu nie ma w papierach J. Nowaka–Jeziorańskiego przechowywanych w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, Korespondencja J. Nowaka–Jeziorańskiego, t. XL).

²⁵ S. Kossowska, *Nie czas na ten powrót*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [„DPDZ”] 1971, nr 50, s. 1. Obszerne fragmenty artykułu S. Kossowskiej ambasador M. Dobrosielski już 28 II 1971 r. przesłał do MSZ, zob. AMSZ, DK, 1/80, w. 6.

²⁶ AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Notatka informacyjna z 10 II 1971 r. dot. sprowadzenia do kraju zwłok generała W. Sikorskiego.

²⁷ AIPMS, Kol. HS, 671/1, Telefonogram H. Sikorskiej do S. Wyszyńskiego i K. Wojtyły z 6 II 1971 r.

Dwa dni później, w liście do ambasadora Dobrosielskiego, generałowa pisała już tylko o jesiennym terminie pogrzebu męża. Nadal obstawała jednak przy Wawelu, ewentualnie brała też pod uwagę katedrę św. Jana. Ze względu na zły stan zdrowia do rozmów na ten temat z władzami kościelnymi i rządem PRL upoważniła wyłącznie swojego szwagra, o czym 8 lutego poinformowała listownie Dobrosielskiego²⁸.

Tego samego dnia list do ambasadora PRL w Londynie wysłał również Kycia. Pełnomocnik Sikorskiej wrócił niedawno z Polski, gdzie wyjechał na zaproszenie „bardzo mi drogiego Przyjaciela, naszego Ministra Wieczorka”. Po powrocie do Londynu przekonywał szwagierkę, że „na Wawelu nie ma możliwości umieszczenia zwłok śp. Generała” (w rzeczywistości na pogrzeb w katedrze wawelskiej zgody nie wyrażały władze PRL). Dążąc do szybkiego sfinalizowania sprawy, namawiał Sikorską, aby zgodziła się na umieszczenie prochów generała w katedrze św. Jana w Warszawie. Miał nadzieję, że nową propozycję zaakceptują również władze w kraju. Za najważniejszy termin przeniesienia zwłok Kycia uważał kwiecień–maj 1971 r. (20 maja przypadała rocznica urodzin Sikorskiego), ewentualnie jesień tegoż roku²⁹.

Niebawem nadeszła pozytywna odpowiedź od prymasa i arcybiskupa krakowskiego. Ze względu na konieczność przeprowadzenia adaptacji, pogrzeb w katedrze św. Jana możliwy był dopiero we wrześniu. Kardynał Wojtyła informował natomiast, iż „miejsce na Wawelu jest”. Ponieważ 30 września rozpoczynał się synod diecezjalny, proponował zorganizowanie pogrzebu przed tą datą³⁰.

Za szybkim sprowadzeniem do kraju zwłok generała Sikorskiego opowiadało się również MSZ. W „pilnej notatce” z 20 lutego dla najwyższych władz partyjno–państwowych PRL sugerowano nieodkładanie sprawy i załatwienie jej w ciągu dwóch–trzech miesięcy. Przypominano, że generalną zgodę władz Sikorska otrzymała już w ubiegłym roku. Przychylne stanowisko zajmowały również władze brytyjskie, o czym ambasadora Dobrosielskiego poinformował wysoki urzędnik Foreign Office. Wobec różnych propozycji (Wawel, katedra św. Jana, Aleja Zasłużonych, Hyżne), należało podjąć ostateczną decyzję co do miejsca pochowania generała. W pierwszej wersji „Notatki” (z 19 lutego) MSZ sugerowało wybór między Wawelem („miejsce historyczne, właściwie zamknięte, świeckie, poza stolicą, gwarantujące świecki charakter pogrzebu i wynikające z tego faktu konsekwencje”) a katedrą św. Jana („stolica, obiekt sakralny, «ostoja Wyszyńskiego» — pogrzeb będzie miał akcenty religijne”). W „Notatce” przeznaczonej dla przedstawicieli władz partyjno–państwowych nie wymieniono jednak żadnego konkretnego miejsca pochówku. Niezależnie od tego MSZ proponowało opublikowanie w najbliższych dniach komunikatu w prasie, zawiadamiającego o decyzji Sikorskiej w sprawie przewiezienia zwłok generała do kraju i zgodzie rządu PRL (Sikorska i Kycia również zgodzili się na opublikowanie komunikatu)³¹.

²⁸ Ibidem, List H. Sikorskiej do M. Dobrosielskiego z 8 II 1971 r. (odpis listu w: AMSZ, DK, 1/80, w. 6).

²⁹ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, List M. Kyci do M. Dobrosielskiego z 8 II 1971 r.

³⁰ AIPMS, Kol. HS, 671/1, Telefonogramy S. Wyszyńskiego i K. Wojtyły do H. Sikorskiej z 11 II 1971 r.

³¹ AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Pilna notatka z 20 II 1971 r. Według rozdzielnika notatkę otrzymali m.in.: Edward Gierek — I sekretarz KC PZPR, Edward Babiuch — członek Biura Politycznego KC PZPR, Józef Cyrankiewicz — przewodniczący Rady Państwa, Piotr Jaroszewicz — premier, Stefan Jędrzychowski — minister spraw zagranicznych, Władysław Kruczek, Mieczysław Moczar, Stefan Olszowski — członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Zob. też: AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pilna notatka z 19 II 1971 r.

Ostatecznie władze PRL wykluczyły możliwość złożenia prochów byłego premiera i naczelnego wodza na Wawelu lub w katedrze św. Jana. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 23 II 1971 r. zaleciło w rozmowach z Sikorską podtrzymać przedłożone jej poprzednio propozycje pochowania generała w Alei Zasłużonych na Powązkach lub w Hyżnem³².

Taką decyzję 2 marca Dobrosielski zakomunikował ustnie Kyci. Ambasador wymienił jeszcze ewentualnie cmentarz Rakowicki w Krakowie. Swoje stanowisko usztywniła również Sikorska, dla której w grę wchodził tylko Wawel. Kycia, szukając jakiegoś rozwiązania, zaproponował zorganizowanie „prywatnego pogrzebu” w warszawskiej katedrze bez uroczystości państwowych. Miał nadzieję, że władze PRL zgodzą się na takie załatwienie sprawy³³.

Konsul Piwiński traktował pomysł Kyci jako propozycję do rozważenia. Zachęcał ponadto centralę MSZ do opublikowania w prasie przygotowanego komunikatu: „Opublikowanie komunikatu — argumentował — w niczym nam nie przeszkadza, jeśli Sikorska się wycofa, mamy argument, że wyraziliśmy zgodę, a rodzina nie wiadomo z jakich przyczyn się wycofała”³⁴.

Nasilały się również protesty emigrantów przeciwko przeniesieniu zwłok Sikorskiego do Polski. Uchwałę w tej sprawie 13 marca podjęła Rada Stowarzyszenia Lotników Polskich. Przed zamierzonym opublikowaniem uchwały w emigracyjnej prasie prezes Stowarzyszenia, pułkownik Aleksander Gabszewicz, prosił Sikorską o spotkanie³⁵.

Generałowa odmówiła przyjęcia delegacji. Odpowiadając ostrym w tonie i treści listem, pisała z oburzeniem: „Jestem niezmiernie zdziwiona tym nagłym zainteresowaniem się Rady Stowarzyszenia Lotników Polskich moją osobą, oraz moimi sprawami”. Wypomniała lotnikom, że w ich gronie byli konspiratorzy, którzy w czasie wojny planowali przeprowadzenie zamachu na premiera i naczelnego wodza. „Przeniesienie zwłok mego Męża — podkreśliła — spoczywających na obcej ziemi, do Kraju jest moim prawem i obowiązkiem. On całe życie walczył i pracował dla spraw Narodu Polskiego — aż zginął. Niech więc do Narodu wróci — na zawsze”³⁶.

Major Kycia wyraźnie dążył do pozytywnego rozwiązania sprawy. W połowie kwietnia załatwił wstępne formalności ekshumacyjne z władzami miasta i cmentarza w Newark. Dokumenty podpisane przez urzędnika miejskiego oraz superintendenta cmentarza należało następnie przesłać do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych celem uzyskania ostatecznej zgody na ekshumację. Zgoda Home Office była ważna tylko jeden miesiąc, dlatego Kycia wstrzymał się z wysłaniem dokumentów do czasu podjęcia decyzji co do miejsca pochówku Sikorskiego w Polsce. „Jest to zasadnicza kwestia, od której zależy dalszy rozwój sprawy — informował MSZ konsul Piwiński — a formalne przesłanie dokumentów do Home Office jest rzeczą wtórną”³⁷. Mijały jednak kolejne tygodnie i miesiące, a strony nadal pozostawały przy swoich dotychczasowych stanowiskach: Sikorska obstawała za Wawelem, natomiast władze PRL proponowały Aleję Zasłużonych.

Głosy za przewiezieniem zwłok Sikorskiego do Polski i pochowaniem szczątków generała na Wawelu pojawiły się również na emigracji. W końcu kwietnia 1971 r. Stanisław Kirkor, polemizując na łamach „Myśli Polskiej” z artykułem Kossowskiej, pisał: „Nie wiem, czy

³² *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 208.

³³ AIPMS, Kol. Marcelego Kyci, 384/2, List M. Kyci do M. Dobrosielskiego z 2 III 1971 r.

³⁴ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pismo T. Piwińskiego do Departamentu Konsularnego MSZ z 4 III 1971 r.

³⁵ Ibidem, List A. Gabszewicza do H. Sikorskiej z 16 III 1971 r.

³⁶ Ibidem, List H. Sikorskiej do A. Gabszewicza z 26 III 1971 r.

³⁷ Ibidem, Pismo T. Piwińskiego do Departamentu Konsularnego MSZ z 22 IV 1971 r.

i kiedy prochy gen. Sikorskiego wrócą do kraju, ale wiem, że tego powrotu pragną w kraju przede wszystkim ci, którzy są temu reżimowi przeciwni, choć go znosić muszą. Dla nich Sikorski jest nadal symbolem ostatniej walki o Polskę wolną i niepodległą i oni chcą mieć ten symbol wśród siebie. Mnie się wydaje, że dla reżimu warszawskiego przewiezienie prochów gen. Sikorskiego do kraju byłoby rzeczą co najmniej kłopotliwą i niepożądaną dla tych samych powodów, dla których tamci na te prochy czekają”³⁸.

Sprawą zainteresowała się także prasa brytyjska. Notatka na temat przewiezienia zwłok generała do kraju ukazała się w dzienniku „The Times” z 30 kwietnia. Jej autor, powołując się na członka rodziny Sikorskich, stwierdził, że wdowa po generale stawia bezwzględny warunek, aby zwłoki jej męża spoczęły na Wawelu, na co zgodził się już kardynał Wojtyła. Natomiast rząd PRL proponował Powązki. W rozmowie z konsulem Piwińskim na temat tej notatki Kycia zaprzeczył, aby udzielał komukolwiek informacji, mimo iż dwukrotnie próbował z nim rozmawiać o tej sprawie redaktor Kazimierz Smogorzewski³⁹.

Brak zgody władz PRL na pochowanie generała na Wawelu czy w katedrze św. Jana stał się najpoważniejszą przeszkodą na drodze do pomyślnego zakończenia sprawy. Kycia nie tracił jednak nadziei. 4 V 1971 r. napisał list do ministra Wieczorka. Chciał ponownie przyjechać do kraju w celu przedyskutowania sprawy i definitywnego jej załatwienia. Podkreślił, że „zwłoki tej klasy i rangi bohatera narodowego, jak Sikorski, powinny jednak spocząć na Wawelu”. Sugerował też opublikowanie w krajowej prasie wywiadu Bonieckich z Sikorską⁴⁰.

W drugiej połowie maja Kycia oświadczył Dobrosielskiemu, iż Sikorska zdecydowała się przekazać do „odpowiednich instytucji w kraju” wszelkie eksponaty i pamiątki po generale. Przedmioty te (około 100 sztuk) były jej własnością i zostały oddane w depozyt do Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Konsul Piwiński proponował też wyrazić zgodę na ponowny przyjazd Kyci do Polski. Jak zaznaczył, zasadniczym powodem wizyty powinna być sprawa przekazania eksponatów po Sikorskim, a w drugiej kolejności dalsze rozmowy dotyczące przewiezienia zwłok generała do kraju. W Londynie, równoległe obok systematycznych rozmów z Kycią i sporadycznych z Sikorską, konsul zamierzał dyskretnie wpływać na generałową poprzez bliskich jej ludzi, byłych adiutantów Sikorskiego: Czesława Grota-Głowczyńskiego oraz Jerzego Szymańskiego. Jak dodał konsul, mógłby z nimi „nawiązać bliższe kontakty o charakterze inspiracyjnym”. Piwiński proponował ponadto centrali MSZ opublikowanie wywiadu z Sikorską oraz okolicznościowego artykułu o generale z okazji 90. rocznicy jego urodzin. Sugerował również zdemaskowanie nacisków na Sikorską ze strony „reakcyjnych grup emigracyjnych”, zwłaszcza RWE (list Nowaka-Jeziorańskiego do Sikorskiej). Uważał, że pozytywnie na generałową mógłby również wpłynąć list wystosowany przez komitet budowy szkoły imienia Sikorskiego w Hyżnem, zapraszający ją na uroczystość z okazji otwarcia placówki. Piwiński przewidywał, że ze względu na stan zdrowia Sikorska nie przyjedzie na wspomnianą uroczystość. Zaproszenie byłoby jednak dla niej „dowodem stałej pamięci i wyrazem uczuciowej więzi ze społeczeństwem w Hyżnem”⁴¹. Gesty pod adresem Sikorskiej miały niewątpliwie wpłynąć na zmianę jej stanowiska co do miejsca pochówku generała. W ostatnim czasie obie strony usztywniły jednak

³⁸ S. Kirkor, *W kraju tego powrotu pragną*, „Myśl Polska” 1971, nr 8/9, s. 4 (artykuł ukazał się pod nagłówkiem „wolne opinie”).

³⁹ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pismo T. Piwińskiego do Departamentu Konsularnego MSZ z 11 V 1971 r.

⁴⁰ Ibidem, List M. Kyci do J. Wieczorka z 4 V 1971 r.

⁴¹ Ibidem, Notatka służbowa T. Piwińskiego z 27 V 1971 r. dot. aktualnego stanu sprawy przewiezienia zwłok gen. Sikorskiego do Polski.

swoją postawę. Trwający od kilku miesięcy impas uniemożliwiał w rezultacie definitywne załatwienie sprawy.

Jesienią 1971 r. do tematu wrócił Stefan Olszowski, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR. W telewizyjnym programie „Trybuna Obywatelska” z 17 września, odpowiadając na pytanie o możliwość sprowadzenia do kraju prochów generała, stwierdził: „władze gotowe są to uczynić, prochy generała Wł. Sikorskiego zostałyby pochowane z należytymi honorami. Powinny one spocząć w kraju, o którego wyzwolenie generał walczył”⁴². Pomijając już sugestię, że rządzona przez komunistów Polska była krajem, o którego wyzwolenie walczył również Sikorski, to Olszowski wyraźnie unikał deklaracji co do miejsca pochówku generała na Wawelu.

W odpowiedzi major rezerwy Tadeusz Bednarczyk, powołując się na stałą korespondencję z Sikorską i jej upoważnienie, jeszcze tego samego dnia napisał list do Olszowskiego. Próbując wpłynąć na zmianę stanowiska władz PRL, podkreślał, że znakomita większość opinii publicznej w kraju uważa Wawel za najbardziej honorowe miejsce spoczynku dla generała: „Przecież władze PRL — twierdził Bednarczyk — nie mogą odczuwać tej sprawy inaczej niż naród”. Argumentował, że „korzyści polityczne płynące dla PRL z tytułu sprowadzenia zwłok i zadania tym ciosu politycznie operetkowej emigracji w Anglii, na pewno przewyższają osobiste przykrości, jakie musiałyby czuć przedstawiciel władz PRL, asystując przy pogrzebie właśnie w katedrze wawelskiej, a nie na komunalnym cmentarzu”. Aby dotrzeć do adresata, przedstawiał Sikorskiego jako „człowieka wielce zasłużonego nawet dla PRL, gdyż układem z ZSRR obalił w narodzie uprzednie wiekowe uprzedzenia, umożliwił rozszerzenie więzów współpracy i przyjaźni z ZSRR, a także zmianę w kraju klimatu w stosunku do PPR i ugrupowań lewicowych i demokratycznych”. Tłumaczył, że sprawa jest pilna, gdyż „p. Sikorska ma już prawie 84 lata, jako osoba nerwowa i «właścicielka» prawna prochów Generała może podjąć jakieś komplikujące sprawę decyzje niekorzystne dla narodu i PRL, na które czekają i o które zabiegają wrogie PRL i krajowi koła sanacyjno-endeckie, toczące obecnie przeciw niej równoległe wojnę nerwów i kalumniatorskiego opluwania tak jej, jak i jej męża”⁴³. Jak się można było spodziewać, list Bednarczyka pozostał bez odpowiedzi.

W Londynie kolejny raz próbował też interweniować Marceli Kycia. W rozmowie z konsulem Mieczysławem Harą 7 X 1971 r. przedstawił znane stanowisko Heleny Sikorskiej. W odpowiedzi też nie usłyszał nic nowego. Konsul, przypominając „szczerze i jasne” stanowisko władz PRL (Wawel i katedra św. Jana wykluczone), dodał, że nie ma w sprawie pochówku generała żadnych pełnomocnictw⁴⁴.

⁴² Trzeci program „Trybuna Obywatelskiej”. Przed kamerami TV tow. Stefan Olszowski, „Trybuna Ludu” [„TL”] 1971, nr 262, s. 2.

⁴³ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, List T. Bednarczyka do S. Olszowskiego z 17 IX 1971 r. Miesiąc później Bednarczyk, „powodowany troską obywatelską”, przesłał odpis listu do wiadomości i ewentualnego wykorzystania przez MSZ, zob. ibidem, Pismo T. Bednarczyka do MSZ z 21 X 1971 r. Już w 1956 r. byli żołnierze i współpracownicy generała: Witold Orzechowski, płk Jan Ciałowicz i T. Bednarczyk nawiązali korespondencyjny kontakt z Sikorską i z jej upoważnienia powołali w kraju nieformalny komitet obywatelski. Członkowie komitetu spotykali się raz w roku na mszy św. w intencji generała. Z ich inicjatywy w 1966 r. udało się wmurować i uroczystie odsłonić tablicę pamiątkową ku czci Sikorskiego w kościele św. Krzyża w Warszawie. Natomiast próby podejmowania działalności za pośrednictwem ZBoWiD przez lata nie przynosiły rezultatu, zob. M. Krasicki, *Z Londynu na Wawel* [rozm. z T. Bednarczykiem], „Wrocławski Tygodnik Katolicki” 1981, nr 17, s. 7.

⁴⁴ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Pismo M. Hary do Departamentu Konsularnego MSZ z 14 X 1971 r.

Działania podejmowała również druga strona. Pod koniec roku 1971 konsul Hara próbował jeszcze raz wpłynąć na zmianę stanowiska Sikorskiej. W rozmowie z byłym adiutantem Sikorskiego majorem Grotem–Główczyńskim wspomniał, że generał bardzo lubił Sandomierz, niedaleko którego się urodził. Sugerował, że może byłoby to dobre miejsce na pochowanie byłego premiera i naczelnego wodza. Główczyński wspomniał o tym Sikorskiej. Powiedział jej, że podczas pobytu w Polsce słyszał, iż młodzież szkolna z Sandomierza gotowa byłaby społecznym wysiłkiem wybudować mogiłę generałowi, gdyby jego zwłoki zostały pochowane w tym mieście. Sikorska miała go prosić, by sprawdził tę informację. Wykorzystując zainteresowanie wdowy, konsul Hara proponował centrali MSZ zaaranżowanie listu młodzieży z Sandomierza do Sikorskiej. W ten sposób chciał zneutralizować jej nadzieje na pochowanie generała na Wawelu. Niebawem wyraźnie pogorszył się jednak stan zdrowia wdowy. Ostatecznie generałowa trafiła do szpitala. Zanim to nastąpiło, miała uzupełnić swój testament o zapis, że trumna ze zwłokami Sikorskiego może być przewieziona do Polski tylko pod warunkiem pochowania generała na Wawelu. Sama chciała, aby jej prochy spoczęły w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Zakopanem⁴⁵.

Helena Sikorska zmarła nad ranem I II 1972 r. w szpitalu w Leatherhead. Pochowano ją na miejscowym cmentarzu sześć dni później⁴⁶.

Po śmierci Sikorskiej konsul Hara na polecenie centrali kilkakrotnie dopytywał Kycię o materiały dotyczące generała Sikorskiego, które znajdowały się w jej posiadaniu. Nie udało mu się nakłonić majora, aby przekazał dokumenty do ambasady lub złożył je we właściwym archiwum w kraju. Kycia stwierdził, że ważnych dokumentów nie trzyma w domu, a zdeponował je u swojego przyjaciela Adama Gasia. Skarżył się również, że oficerowie Special Brange New Scotland Yard pytali go o kontakty z ambasadą i konsulatem generalnym PRL w Londynie. W pisemnej odpowiedzi Kycia wyjaśnił im, że jego kontakty ograniczały się wyłącznie do sprawy przewiezienia zwłok generała Sikorskiego do kraju. Anglicy powiedzieli mu również, że wpłynęło na niego około 40 donosów od miejscowych Polaków. W połowie kwietnia 1972 r. Kycia zamierzał wyjechać do Polski w celu załatwienia formalności związanych z pochowaniem w Zakopanem prochów Sikorskiej. W maju planował wraz z żoną Janiną (przyrodnią siostrą Sikorskiej) przewieźć do kraju urnę z prochami zmarłej. Nowy ambasador PRL w Londynie Artur Starewicz miał nadzieję, że przy okazji Kycia, jako egzekutor woli Sikorskiej, wróci również do sprawy przewiezienia do kraju zwłok generała⁴⁷.

⁴⁵ Ibidem, Pismo M. Hary do Departamentu Konsularnego MSZ z 6 I 1972 r.

⁴⁶ AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Szyfrogram z Londynu nr 1163 z 1 II 1972 r. Nekrologi w „DPDŻ” 1972, nr 34 i 36, s. 4; *Po zgonie śp. pani Heleny Sikorskiej. Kazanie ks. Inf. W. Staniszelewskiego u św. Andrzeja Boboli*, „DPDŻ” 1972, nr 40, s. 1, 4. W pośmiertnym wspomnieniu o H. Sikorskiej M. Lisiewicz (*Generałowa*, „DPDŻ” 1972, nr 36, s. 3) napisał: „Generałowa nie była łatwa jako człowiek. Bardzo kobieca, zmienna w nastrojach, w zasadzie nieufna, umiała w jednej chwili doprowadzić swego oponenta do pasji, a [w] drugiej kompletnie rozbroić”; M. Kwiatkowski, *Śp. Generałowa Sikorska*, „Narodowiec” 1972, nr 34, s. 1, 3. Zob. też R. Terlecki, *Sikorska Helena*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1997, t. XXXVII, s. 415–416.

⁴⁷ AMSZ, DK, 1/78, w. 2, Pismo A. Starewicza do Departamentu Konsularnego MSZ z 21 II 1972 r. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem zawiadomił 17 V 1972 r. Kycię, że w odpowiedzi na jego pismo z 15 kwietnia wyraża zgodę na pochowanie prochów H. Sikorskiej na miejscowym cmentarzu. 29 V 1972 r. Konsulat Generalny PRL w Londynie wystawił mu przepustkę na sprowadzenie prochów H. Sikorskiej do Zakopanego. Oba dokumenty w AIPMS, Kol. HS, 671/1.

Wobec niezgody władz PRL na pochowanie Sikorskiego na Wawelu i jednoznacznego w tej kwestii stanowiska Heleny Sikorskiej Kycia nie podejmował jednak dalszych działań.

Chcąc się zorientować, jak wygląda sprawa przewiezienia do kraju zwłok małżeństwa Sikorskich, dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Władysław Wojtasik zamierzał wykorzystać generała Józefa Kuropieskę. Na początku kwietnia 1972 r. Kuropieska na zaproszenie znajomego na miesiąc wyjeżdżał do Francji. W połowie kwietnia chciał również na kilka dni pojechać z Paryża do Londynu, aby w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego zebrać materiały do przygotowywanej książki. Planował też przeprowadzić rozmowy z generałami Stanisławem Kopańskim i Klemensem Rudnickim. Na miejscu miał się także spotkać z Marcelim Kycią. Koszty pobytu Kuropieski w Londynie (diety, hotele — orientacyjnie 25 funtów) sfinansować miało MSZ⁴⁸. Nie wiadomo, jakim rezultatem zakończyła się misja Kuropieski.

Pogrzeb Heleny Sikorskiej w Zakopanem odbył się ostatecznie 8 VII 1972 r. Uroczystość „zabezpieczali” zakopiańscy esbecy. W mszy żałobnej wzięło udział około 5 tysięcy osób. Przemówienie nad grobem wygłosił generał Mieczysław Boruta-Spiechowicz, który powiedział: „Na Wawelu jest Kościuszek, jest książę Poniatowski, jest Józef Piłsudski i będzie Władysław Sikorski”⁴⁹.

Po kilkuletniej przerwie kwestia sprowadzenia do kraju zwłok byłego premiera i naczelnego wodza stała się ponownie aktualna dopiero w 1981 r. W maju tego roku przypadła setna rocznica urodzin generała Władysława Sikorskiego. W związku z tym Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD na posiedzeniu w dniu 5 marca postanowiło zorganizować uroczyste obchody⁵⁰.

W wywiadzie dla „Życia Warszawy” z 17 marca Mieczysław Moczar, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD oraz członek Biura Politycznego KC PZPR, zapowiedział również podjęcie starań o sprowadzenie prochów „tego wielkiego Polaka, wybitnego żołnierza i męża stanu”. Komunistyczny dygnitarz chwalił Sikorskiego za zawarcie porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Uważał byłego premiera i naczelnego wodza „za człowieka mądrego i prawego, wyróżniającego się realizmem i dalekowzrocznością, rozumiejącego interesy narodu”. W sytuacji narastającego kryzysu politycznego sprowadzenie prochów generała i pochowanie ich „w polskiej ziemi” przysporzyć miało władzom PRL popularności. Moczar miał nadzieję, że „społeczeństwo, zwłaszcza żołnierze, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, będą widzieli w tym akt symbolizujący jedność naszego narodu na gruncie patriotycznym”⁵¹.

W odpowiedzi na apel władz ZBoWiD 23 marca Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu przyjął uchwałę w sprawie obchodów rocznicy urodzin generała oraz wystąpił z formalną inicjatywą przeniesienia jego prochów do ojczyzny. W uchwale podkreślono: „Postać

⁴⁸ AMSZ, DK, 1/80, w. 6, Notatka z 21 II 1972 r. dla tow. dyrektora Wł. Wojtasika.

⁴⁹ P. Litka, *Pogrzeb pod specjalnym nadzorem*, „Tygodnik Powszechny” (artykuł tylko w wydaniu elektronicznym z 7 VII 2009 r., <tygodnik.onet.pl>); W. Jarzębowski, *Helena Sikorska zostanie pochowana w Zakopanem*, „Dziennik Polski” [Kraków] 1972, nr 157, s. 1; idem, *Pogrzeb Heleny Sikorskiej*, „Dziennik Polski” 1972, nr 162, s. 1. Nekrolog w: „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 28, s. 2. Zob. też M. Pinkwart, J. Zdebski, *Nowy cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1988, s. 111.

⁵⁰ *Z posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego [ZBoWiD]*, „Za Wolność i Lud” 1981, nr 12, s. 16.

⁵¹ *Społeczeństwo nie chce skrajności. Rozmowa z prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD gen. Mieczysławem Moczarem*, „Życie Warszawy” 1981, nr 63, s. 1–2. Zob. też: *Gen. Moczar rozpoczął kampanię o sprowadzenie zwłok Sikorskiego do Polski*, „DPDŻ” 1981, nr 66, s. 1.

generała Sikorskiego — wielkiego patrioty i żołnierza — otaczana jest w pamięci Polaków w kraju i za granicą szacunkiem i uznaniem”. Byłego premiera i naczelnego wodza kreowano na prekursora „sojusznicznych stosunków z ZSRR”⁵².

Już następnego dnia ambasador PRL w Londynie Jan Bisztyga wystąpił do władz brytyjskich o pomoc w sprowadzeniu prochów generała. Zgodnie z procedurą Foreign Office przekazało sprawę do Home Office. Jeszcze w końcu marca radca ambasady PRL w Londynie Andrzej Konopacki przedstawił dziennikarzom angielskim program obchodów setnej rocznicy urodzin Sikorskiego (jego imieniem miano nazwać jedną z ulic w Warszawie, planowano również wydać pamiątkowy medal i znaczek pocztowy). W dniu 1 kwietnia przedstawiciel MSZ oficjalnie poinformował ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie, że zgodnie z wolą wdowy po generale oraz społeczeństwa i rządu polskiego prochy Sikorskiego powinny spocząć na polskiej ziemi. Władze PRL nie wskazały jednak miejsca ewentualnego pochówku byłego premiera i naczelnego wodza⁵³.

Równoległe starania o przeniesienie szczątków generała Sikorskiego do Polski podjął w Londynie major Kycia. W oświadczeniu przekazanym 27 marca brytyjskiej prasie i londyńskiemu korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej apelował: „Niech zwłoki generała Władysława Sikorskiego zostaną pogrzebane w ukochanej ojczyźnie, do której należała dusza i ciało generała”. Kycia prosiwał prasowe informacje, że na przewiezienie prochów Sikorskiego do Polski zgodzić musi się mieszkający na Cyprze były żięć generała, Stanisław Leśniowski. Major podkreślił, że jest jedynym wykonawcą testamentu Heleny Sikorskiej. Z oburzeniem odrzucił też sugestie, że na jego poczynania wpływ miało stanowisko władz w Warszawie⁵⁴.

Na początku kwietnia 1981 r. Kycia przyjechał do Polski na zaproszenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Podczas pobytu w kraju zamierzał załatwić formalności związane ze sprowadzeniem prochów generała. Chodziło przede wszystkim o ostateczne ustalenie miejsca pochówku. W tej sprawie 9 kwietnia major rozmawiał z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim. Dwa dni później spotkał się z kardynałem Franciszkiem Macharskim. Metropolita krakowski potwierdził gotowość przyjęcia prochów Sikorskiego do katedry wawelskiej. Tuż przed powrotem do Londynu w rozmowie z dziennikarzem PAP Kycia stwierdził, iż prochy generała spoczną „prawdopodobnie” na Wawelu⁵⁵. Dotychczas władze PRL unikały jednoznacznej deklaracji w tej sprawie.

⁵² *Front Jedności Narodu najszerszą płaszczyzną porozumienia Polaków. Posiedzenie Prezydium OK FJN*, „TL” 1981, nr 71, s. 5; *Uchwały Prezydium OK FJN. Obchody setnej rocznicy urodzin gen. W. Sikorskiego*, „TL” 1981, nr 78, s. 1, 6.

⁵³ *Foreign Office o zwłokach W. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 72, s. 1; *Sprawa przeniesienia prochów generała W. Sikorskiego do Polski*, „TL” 1981, nr 75, s. 7; AIPMS, Kol. Jana M. Ciechanowskiego [JMC], 603/65, Chronologia wydarzeń dot. sprowadzenia do kraju prochów Śp. Generała Władysława Sikorskiego.

⁵⁴ *Sprawa przeniesienia prochów generała W. Sikorskiego do Polski. Oświadczenie wykonawcy testamentu wdowy po generale*, „TL” 1981, nr 75, s. 1, 7.

⁵⁵ *Sprawa przeniesienia prochów W. Sikorskiego do Polski*, „TL” 1981, nr 84, s. 2; *H. Jabłoński przyjął mjr. M. Kycia*, „TL” 1981, nr 85, s. 1; *Obchody 100 rocznicy urodzin gen. Sikorskiego. Kardynał Macharski spotkał się z wykonawcą testamentu wdowy po gen. Sikorskim*, „TL” 1981, nr 87, s. 2; *Prochy wybitnego patrioty i żołnierza powrócą do Ojczyzny*, „TL” 1981, nr 89, s. 2. Zob. też *Kronika religijna. Episkopat polski z umieszczeniem prochów gen. Sikorskiego na Wawelu*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 16, s. 11.

Sprowadzeniu zwłok Sikorskiego do Polski rządzonej przez komunistów zdecydowanie sprzeciwiała się emigracja w Wielkiej Brytanii. Już 25 III 1981 r. Edward Raczyński wysłał telegram do Stanisława Leśniowskiego. Emigracyjny prezydent alarmował: „Reżym warszawski zabiega o przeniesienie zwłok generała Sikorskiego do Polski. Cała emigracja nasza jest temu przeciwna. Mogę z urzędu pytać Pana o zdanie? Liczymy na odmowę Pańską na przeniesienie”⁵⁶. Nazajutrz Leśniowski odpowiadał: „Potwierdzam odmowę na przewiezienie szczątków generała Sikorskiego do Polski”⁵⁷. Raczyński, dziękując mu za jasną i stanowczą decyzję, pisał z Londynu: „Ta sprawa nabrała w Polsce znaczenia politycznego i wyzyskiwana jest przez Moczara i jego ludzi wygrywających się jako patrioci. Tutejsze społeczeństwo polskie nie chce pozwolić, by nazwisko generała nadużywane zostało przez te «mafie» i chce, by zwłoki generała powróciły do Polski prawdziwie wolnej”⁵⁸.

W oświadczeniu z 25 III 1981 r. emigracyjna Rada Organizacji Kombatantkich kategorycznie sprzeciwiała się „zamiarom reżymu w Polsce sprowadzenia z Anglii szczątków wielkiego przywódcy walki o niepodległość, jakim był Wódz Naczelny i Premier wojenny, Generał Władysław Sikorski”. Zapowiadano, że prochy generała wraz ze sztandarami bojowymi powrócą do Polski, „kiedy Kraj będzie rządzony przez władze wybrane przez naród i kiedy można będzie uczcić w Ojczyźnie Generała jako wielkiego bojownika o niepodległość. Teraz Jego szczątki stałyby się przedmiotem jeszcze jednej manipulacji propagandowej dla zakłamywania historii, w tym wypadku do wmawiania młodemu pokoleniu, że cele, do których dążył [Sikorski] i wskazywał swoim żołnierzom zostały osiągnięte”⁵⁹.

Na polityczne motywy działania władz PRL wskazywał również felietonista londyńskiego „Dziennika Polskiego” Karol Zbyszewski: „Przez 30 kilka lat — pisał — komuniści oburzali pamięć generała Sikorskiego obelgami, starali się wykreślić jego nazwisko z historii, a teraz nagle domagają się odesłania jego prochów do Polski”. Zbyszewski miał również wątpliwości co do sensu przenoszenia prochów znanych osób („turystyki zmarłych”). Uważał, że „grzebanie wybitnych ludzi tam, gdzie dokonali swych największych wyczynów, jest nader właściwe”. Dlatego „grób gen. Sikorskiego w Newark, wśród grobów polskich lotników, jest jak najbardziej na miejscu”⁶⁰.

Sprawą zainteresowały się również czołowe brytyjskie pisma. W odpowiedzi na pytanie redakcji „The Sunday Times’a” były żięc Sikorskiego stwierdził, iż pod pewnymi warunkami mógłby się zgodzić na przewiezienie zwłok do Polski. Domagał się jednak od I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani oraz od rząd, PRL gwarancji na piśmie, że prochy generała będą

⁵⁶ AIPMS, Kol. E. Raczyńskiego [ER], 23H/276, Telegram E. Raczyńskiego do S. Leśniowskiego z 25 III 1981 r.

⁵⁷ Ibidem, Telegram S. Leśniowskiego do E. Raczyńskiego z 26 III 1981 r. Zob. też *Odmowa wydania prochów gen. Sikorskiego. Telegram St. Leśniowskiego z Cypru*, „DPDŻ” 1981, nr 74, s. 2. Prezydent Raczyński interweniował w Home Office, wysłał również listy do posłów: Bernarda Braine’a, Winstona Churchilla jr. oraz lorda Bamby, zob. AIPMS, Kol. ER, 23H/276. Emigracja obawiała się, że władze PRL przy okazji sprowadzenia prochów byłego premiera i naczelnego wodza będą również chciały zagarnąć zbiory Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, zob. *Apetyty reżymu PRL na Instytut Polski w Londynie*, „DPDŻ” 1981, nr 68, s. 2.

⁵⁸ AIPMS, Kol. ER, 23H/276, List E. Raczyńskiego do S. Leśniowskiego z 2 IV 1981 r.

⁵⁹ Tekst protestu zob. „DPDŻ” 1981, nr 74, s. 2; „Orzeł Biały” 1981, nr 4, s. 36. Pod protestem podpisało się Koło Kobiet Żołnierzy PSZ, Koło Żołnierzy Armii Krajowej, Rada Wojska, Stowarzyszenie Lotników Polskich, Stowarzyszenie Marynarki Wojennej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Związek Inwalidów Wojennych PSZ.

⁶⁰ K. Zbyszewski, *Prochy wielkich ludzi*, „DPDŻ” 1981, nr 90, s. 2.

złożone na Wawelu. Na przeniesienie zwłok zgodę wyrazić musiał również prymas Stefan Wyszyński oraz emigracyjny prezydent Edward Raczyński⁶¹.

Władze PRL nadały obchodom setnej rocznicy urodzin Sikorskiego dużą rangę. O sprowadzeniu prochów byłego premiera i naczelnego wodza krajowa prasa pisała jak o sprawie już przesądzonej. Podkreślano, że zorganizowanie uroczystego pogrzebu na Wawelu zgodne było z wolą samego Sikorskiego, jego zmarłej żony oraz całego społeczeństwa polskiego, władz kościelnych i państwowych. Narodową zgodę burzyć miała tylko część emigracji. 20 maja na inauguracyjnym posiedzeniu zebrał się Ogólnopolski Komitet Obchodów z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim na czele. W skład Komitetu weszły 92 osoby, w tym: biskup Bronisław Dąbrowski — sekretarz Episkopatu Polski, profesor Aleksander Gieysztor — prezes Polskiej Akademii Nauk, żołnierz Armii Krajowej, Mieczysław Moczar — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, Lech Wałęsa — przewodniczący NSZZ „Solidarność”. W ramach rocznicowych obchodów w Tuszowie Narodowym (miejsce urodzin generała) wmurowano tablicę pamiątkową, a miejscowej szkole nadano imię Władysława Sikorskiego. Jego imieniem nazwano też szkołę podstawową w Warszawie oraz jeden ze statków i samolot „LOT”. U zbiegu ulic Belwederskiej i Tureckiej odsłonięto popiersie generała i tablicę pamiątkową, otwarto wystawę w Muzeum Wojska Polskiego, wybito okolicznościowy medal i monety oraz zrealizowano film dokumentalny. W Warszawie i Rzeszowie zorganizowano ponadto sesje naukowe, a senat Politechniki Szczecińskiej wystąpił o nadanie tej uczelni imienia generała Sikorskiego. W akcję włączyły się również polskie placówki konsularne i dyplomatyczne. Z inicjatywy Instytutu Kultury Polskiej oraz ambasady PRL w Londynie uroczystości ku czci byłego premiera i naczelnego wodza zorganizowano w Imperial War Museum, a także na uniwersytecie w Saint Andrews w Szkocji, którego doktorat honorowy otrzymał Sikorski⁶².

Odrębne uroczystości rocznicowe zorganizowała polska emigracja na Wyspach Brytyjskich. Na czele komitetu powołanego dla uczczenia setnej rocznicy urodzin generała Sikorskiego stanął Artur Rynkiewicz, prezes Zjednoczenia Polskiego. Honorowy protektorat nad uroczystościami objął prezydent Raczyński. Obchody rozpoczęły się 17 maja od uroczystej mszy świętej w katedrze w Nottingham oraz złożenia wieńców na cmentarzu w Newark. Dwa dni później na budynku hotelu „Rubens” w Londynie, gdzie w czasie wojny mieścił się sztab naczelnego wodza, odsłonięta została pamiątkowa tablica. Ukazało się też drugie wydanie książki Mariana Kukieła *Generał Sikorski — żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej* z przedmową prezydenta Edwarda Raczyńskiego oraz pamiątkowy album fotograficzny, a w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego zorganizowano wystawę dokumentów i pamiątek związanych z jubilatą⁶³.

⁶¹ *Gdzie spoczną prochy gen. Sikorskiego? Druga depeza z Cypru*, „DPDŻ” 1981, nr 77, s. 1. O „sprawie Sikorskiego” pisał: „The Sunday Telegraph”, „The Sunday Times”, „The Daily Telegraph”, „The Observer”, „The Times”, „The Guardian”, zob. zbiór wycinków prasowych w AIPMS, Kol. ER. 23H/276.

⁶² *Setna rocznica urodzin gen. Wł. Sikorskiego. Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów*, „TL” 1981, nr 118, s. 1–2; *Setna rocznica urodzin gen. Wł. Sikorskiego. Uroczystości w W. Brytanii*, ibidem, s. 7; R. Marciniak, *Wola Generała i narodu*, „Za Wolność i Lud” 1981, nr 17, s. 9–11; L. Mazan, *W setną rocznicę urodzin Generałowi Sikorskiemu*, „Przekrój” 1981, nr 1886, s. 3; idem, *Był taki sam, jak jego żołnierze — i jego miejsce jest w Polsce*, ibidem, s. 4–5. Pełny skład Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Setnej Roczniczy Urodzin gen. W. Sikorskiego zob. „TL” 1981, nr 119, s. 2.

⁶³ *Pod protektoratem Pana Prezydenta RP*, „Orzeł Biały” 1981, nr 4, s. 35; *W stulecie urodzin gen. W. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 107, s. 4; (Z. R.), *Tablica ku czci generała Sikorskiego*, „DPDŻ”

Emigracja stanowczo domagała się, aby prochy generała Sikorskiego pozostały na cmentarzu w Newark, dopóki Polska nie odzyska wolności i niepodległości. W drugiej połowie maja w „polskim” Londynie obawiano się, że mimo protestów wychodźstwa Anglicy zgodzą się na wydanie szczątków Sikorskiego i w rocznicę jego tragicznej śmierci władze PRL zorganizują „propagandową galówkę”⁶⁴.

Warszawa w „grze” o prochy Sikorskiego próbowała również wykorzystać autorytet Lecha Wałęsy. Rano 17 maja, na londyńskim lotnisku Heathrow, z przewodniczącym „Solidarności” wracającym z Japonii do Polski rozmawiał ambasador Bisztyga. Po tym spotkaniu ambasada wydała triumfujące oświadczenie, że Wałęsa popiera sprowadzenie zwłok generała Sikorskiego na Wawel. Przed odlotem do Warszawy Wałęsa w rozmowie z dziennikarzem „Przekroju” miał powiedzieć, że miejsce Sikorskiego jest „wśród milionów wszystkich Polaków, u siebie, w kraju”⁶⁵.

Władze PRL, nie czekając na zajęcie ostatecznego stanowiska przez Home Office, przygotowywały się do sprowadzenia prochów Sikorskiego. Stawiając Anglików niejako przed faktem dokonanym, chciano w ten sposób wpłynąć na ich decyzję. W końcu maja 1981 r. krakowski komitet obchodów setnej rocznicy urodzin generała opracował wstępny projekt dwudniowych uroczystości 3 i 4 lipca. Po wylądowaniu samolotu na lotnisku w Balicach trumna ze zwłokami generała miała zostać przewieziona do Barbakanu i wystawiona tam przez kilkanaście godzin na widok publiczny. Następnie kondukt żałobny wyruszyć miał na Wawel. Pogrzeb miał mieć charakter wojskowy. Program przewidywał również ceremoniał kościelny. W krypcie św. Leonarda na Wawelu przygotowano sarkofag, do którego miano złożyć trumnę ze zwłokami generała. Planowano ponadto wybić okolicznościowy medal, odstąpić tablicę pamiątkową, imię generała otrzymać miała również jedna z krakowskich szkół⁶⁶.

Sprawa przeniesienia szczątków Sikorskiego do kraju stała się tematem rozmowy ministrów spraw zagranicznych: Józefa Czyrka i lorda Carringtona w Londynie 18 i 19 VI 1981 r. Szef brytyjskiego MSZ dyplomatycznie stwierdził, że rząd Jego Królewskiej Mości jest świadom wagi, jaką do tej sprawy przywiązują władze PRL. Zaznaczył jednak, że decyzja należy do Home Office⁶⁷.

Brytyjski minister spraw wewnętrznych William Whitelaw odwlekał podjęcie ostatecznej decyzji. Odpowiadając 30 VI 1981 r. na interpelację posła Bernarda Braine’a, stwierdził, że „w obecnym czasie” rząd brytyjski nie jest gotowy na wydanie zgody na powrót do Polski prochów generała Sikorskiego. W konsekwencji minister nie wydał zezwolenia umożliwiającego przeprowadzenie ekshumacji i przewiezienia szczątków Sikorskiego na uroczystości zaplanowane w dniu 4 lipca⁶⁸.

1981, nr 121, s. 11; P. Hęciak, *Wielka manifestacja na cmentarzu w Newark przed grobem gen. W. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 122, s. 3.

⁶⁴ *Sprawa wydania prochów gen. Sikorskiego. Decyzja Whitehallu za kilka tygodni. Reżym przygotowuje propagandową galówkę*, „DPDŻ” 1981, nr 120, s. 1.

⁶⁵ *Proba wciągnięcia Wałęsy w sprawę prochów gen. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 128, s. 1; L. Mazan, „Był taki sam, jak jego żołnierze...”, s. 5.

⁶⁶ *Wstępny projekt uroczystości sprowadzenia prochów Wł. Sikorskiego na Wawel*, „TL” 1981, nr 123, s. 2; *Jak będzie wyglądał pogrzeb gen. Sikorskiego?*, „TL” 1981, nr 125, s. 5.

⁶⁷ *Minister Spraw Zagranicznych PRL zakończył wizytę w Londynie*, „TL” 1981, nr 144, s. 6; *Reżym wobec prochów gen. Sikorskiego. Rząd brytyjski nic nie obiecał*, „DPDŻ” 1981, nr 152, s. 1.

⁶⁸ *Prochy gen. Sikorskiego zostają ponoć w Newark. Ogłoszenie decyzji nastąpi za parę dni*, „DPDŻ” 1981, nr 151, s. 2; *W parlamencie o prochach gen. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 155, s. 1; *Min. White-law o prochach gen. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 156, s. 1.

Minister Whitelaw nie wykluczył zmiany stanowiska w późniejszym terminie. Władze PRL, podpierając się wołą nieżyjącej wdowy, „całego narodu Polski”, rządu, Kościoła katolickiego, związków zawodowych oraz weteranów i kombatantów, miały jeszcze nadzieję, że uda się sprowadzić trumnę ze zwłokami byłego premiera i naczelnego wodza w rocznicę wybuchu II wojny światowej⁶⁹.

Wobec protestów emigrantów, rząd brytyjski zajął ostatecznie negatywne stanowisko w sprawie przewiezienia prochów Sikorskiego do Polski. W konsekwencji w trzydziestą ósmą rocznicę śmierci generała, 4 VII 1981 r., nie odbyły się uroczystości zapowiadane od kilku miesięcy przez władze PRL. Na zamku królewskim na Wawelu na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrał się jedynie Krakowski Komitet Organizacyjny Uroczystości Sprowadzenia Prochów generała do kraju. Członkowie komitetu wyrazili przekonanie, że sprowadzenie trumny ze zwłokami Sikorskiego do kraju jest tylko kwestią czasu. W krypcie św. Leonarda stał już pusty sarkofag z różowo-szarego marmuru⁷⁰.

Decyzja ministra Whitelawa przyjęta została przez polską emigrację z ulgą i zadowoleniem. Rada Organizacji Kombatanckich w oświadczeniu opublikowanym 10 lipca na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” wyraziła gorące podziękowania „wszystkim tym, którzy swym wysiłkiem przyczynili się do osiągnięcia celu naszych wspólnych starań”⁷¹.

Premier emigracyjnego rządu Kazimierz Sabbat, przemawiając na posiedzeniu Rady Narodowej RP w dniu 11 VII 1981 r., stwierdził, iż władze PRL próbowały załatwić sprawę przeniesienia prochów generała Sikorskiego poza emigracją i przeciw emigracji: „Jest rzeczą oczywistą — podkreślił — że Sikorski, jego pamięć, jego polityczna spuścizna są częścią emigracji politycznej i znajdują się pod jej opieką. [...] Tytuł emigracji politycznej do współdecydowania w tej sprawie był oczywisty dla opinii publicznej i dla władz brytyjskich”. Sabbat zarzucił władzom PRL chęć „przywłaszczenia” jednego z narodowych bohaterów i podparcia się jego autorytetem: „Chodzi o oderwanie Sikorskiego od emigracji, «dobrego» Sikorskiego od «złej» emigracji, o przedstawienie go jako rzeczownika ugody z Sowietami wbrew zacieklej emigracji. Podparcie się Sikorskim w obecnym okresie kryzysu było partii komunistycznej w Polsce bardzo na rękę. Partia liczyła na zwiększenie swej popularności w Kraju. Dlatego też trudno było oprzeć się wrażeniu, że był to ze strony partii manewr polityczny”. Na zakończenie przemówienia premier rządu RP na uchodźstwie stwierdził: „Nie nadeszła jeszcze pora na powrót prochów generała Sikorskiego do Polski. Jesteśmy pewni, że dzień ten nadejdzie”⁷².

⁶⁹ *Sprawa przeniesienia do Polski prochów gen. Wł. Sikorskiego. Rząd brytyjski nie podjął jeszcze decyzji*, „TL” 1981, nr 152, s. 7; *Czy prochy gen. W. Sikorskiego wrócą do Polski? Komentarze brytyjskie*, „TL” 1981, nr 153, s. 7.

⁷⁰ *Kombatanci dziękują ministrowi Whitelaw*, „DPDŻ” 1981, nr 157, s. 2; *Obchody 38. rocznicy śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Uroczystości na Wawelu*, „TL” 1981, nr 156, s. 1. Zob. też AIPMS, Kol. JMC, 603/65, Chronologia wydarzeń dot. sprowadzenia do kraju prochów Śp. Generała Władysława Sikorskiego. Do dyskusji dotyczącej miejsca pochowania gen. Sikorskiego w końcu września 1981 r. włączyły się jeszcze paksowskie „Kierunki”, zamieszczając list od czytelnika sugerujący, że najlepszym miejscem złożenia prochów byłaby warszawska katedra św. Jana, A. Nieszawa, *Generał Sikorski na Wawelu?*, „Kierunki” 1981, nr 39, s. 11.

⁷¹ *Podziękowanie za solidarną postawę*, „DPDŻ” 1981, nr 162, s. 1.

⁷² K. Sabbat, *Jeszcze nie czas na powrót Sikorskiego*, „DPDŻ” 1981, nr 169, s. 1.

Po sześcioletniej przerwie rząd PRL wznowił batalię o Sikorskiego. Sprawę podniesiono 6 II 1987 r. podczas polsko-brytyjskich konsultacji politycznych w Warszawie. Negatywna odpowiedź brytyjska z 12 maja tego roku na dobre ostudziła jednak zapal Warszawy⁷³.

W nowej sytuacji politycznej, w styczniu 1991 r., w trakcie wizyty ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Londynie Anglicy sami poruszyli problem przeniesienia prochów generała do Polski. Podobnie jak wcześniej swoją zgodę uzależniali od wcześniejszej akceptacji środowisk emigracyjnych. Zajęte wewnętrznymi sporami władze III RP nie spieszyły się z decyzją. Dopiero 23 IX 1991 r. ambasador Tadeusz de Virion wystąpił formalnie do rządu brytyjskiego o zgodę na przeniesienie zwłok generała Sikorskiego. Zmieniło się również stanowisko emigracji. Zygmunt Szkopiak, prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, 3 X 1991 r. przekazał ambasadorowi RP informację, że emigracja nie będzie sprzeciwiać się sprowadzeniu do kraju prochów byłego premiera i naczelnego wodza. W tej sytuacji pozytywne stanowisko podtrzymał również rząd Wielkiej Brytanii⁷⁴.

Sprowadzeniem zwłok generała Sikorskiego do Polski zajmowała się kancelaria prezydenta Lecha Wałęsy (MSZ odgrywało rolę jedynie pomocniczą). Przedstawiciele kancelarii mieli też uzgadniać dalsze postępowanie w tej sprawie z organizacjami polskimi w Wielkiej Brytanii oraz z władzami kościelnymi w kraju. Szef kancelarii, minister Janusz Ziółkowski, na spotkaniu z prymasem Józefem Glempem w dniu 28 I 1992 r. ustalił, iż prochy generała Sikorskiego zostaną sprowadzone do Polski 1 września tego roku. Kilka dni później urzędnik kancelarii wymienił podobną datę podczas roboczego spotkania z delegatami kurii metropolitalnej w Krakowie i proboszczem katedry na Wawelu. Strona kościelna potwierdziła natomiast „pełne przygotowanie do przyjęcia prochów i złożenia w podziemiach katedry na Wawelu”. Już wcześniej zdecydowano, że trumna ze zwłokami premiera i naczelnego wodza spocznie w krypcie św. Leonarda, gdzie stał granitowy sarkofag⁷⁵.

Niemal równocześnie konsul generalny PRL w Londynie Janusz Kochanowski 4 II 1992 r. poinformował telefonicznie Stefana Soboniewskiego, przewodniczącego Rady Organizacji Kombatanckich Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, i Zygmunta Szkopiaka, prezesa Zjednoczenia Polskiego, że decyzją władz państwowych prochy generała Sikorskiego zostaną przewiezione do kraju 4 VII 1992 r., w czterdziestą dziewiątą rocznicę jego tragicznej śmierci (nazajutrz konsul wysłał do przedstawicieli emigracji oficjalne pismo w tej sprawie)⁷⁶. Informacja przekazana przez Kochanowskiego była jednak sprzeczna z ustaleniami zawartymi zaledwie kilka dni wcześniej na spotkaniu Ziółkowski–Glomp!

Decyzja kancelarii prezydenta nie była ponadto konsultowana z organizacjami emigracyjnymi, które zaskoczone były również jej nagłością. Na spotkaniu Rady Organizacji Kombatanckich PSZ i Zjednoczenia Polskiego w dniu 17 III 1992 r. ustalono wspólne stanowisko w sprawie ewentualnego sprowadzenia prochów Sikorskiego do kraju. Przedstawiciele organizacji emigracyjnych opowiadali się za pozostawieniem prochów premiera i naczelnego wodza na cmentarzu w Newark, gdzie spoczywali jego żołnierze oraz trzech prezydentów RP na uchodźstwie. W liście do ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego z 19 III 1992 r. Soboniewski i Szkopiak podkreślali: „grób Generała Sikorskiego na cmentarzu

⁷³ AIPMS, Kol. JMC, 603/65, Chronologia wydarzeń dot. sprowadzenia do kraju prochów Śp. Generała Władysława Sikorskiego.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem, Notatka opracowana przez J. M. Włodarka z Kancelarii Prezydenta RP z 7 II 1992 r. dot. ustaleń przyjętych podczas rozmowy przeprowadzonej w Kurii Metropolitalnej w Krakowie w dn. 6 II 1992 r. w sprawie sprowadzenia prochów gen. W. Sikorskiego.

⁷⁶ Ibidem, Pismo S. Soboniewskiego i Z. Szkopiaka do J. Ziółkowskiego z 7 IV 1992 r.

w Newark, wśród grobów polskich Prezydentów i polskich lotników, spełnia ważną i cenną rolę w przypominaniu Zachodowi o polskim wkładzie w zbrojny czyn uwolnienia Europy od koszmaru hitleryzmu. Jest on również miejscem narodowych pielgrzymek Polaków zamieszkałych na stałe w Wielkiej Brytanii jak i przyjezdnych Polaków nie tylko z Kraju, ale z całego świata. Generał zginął tragicznie na Zachodzie i jego grób powinien pozostać dla Zachodu świadectwem polskiej tragedii”. Mimo tych zastrzeżeń obaj prezesi deklarowali: „Jeśli władze państwowe zdecydują, że prochy śp. Generała mają być przeniesione do Kraju, my ze swej strony nie zgłosimy sprzeciwu. [...] Rozumiemy, że w takim wypadku będziemy konsultowani”. Stanowisko emigracji Soboniewski i Szkopiak zakomunikowali również szefowi Kancelarii Prezydenta RP Januszowi Ziółkowskiemu⁷⁷.

Po niespodziewanym przyspieszeniu przez kolejne miesiące sprawa pozostawała w zawieszeniu. Wydawało się nawet, że były premier i naczelny wódz ostatecznie nie spocznie na Wawelu. 18 II 1993 r. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa podjęła uchwałę opowiadającą się za zaprzestaniem sprowadzania do kraju prochów wybitnych i zasłużonych Polaków. Uchwała dotyczyła również generała Sikorskiego. Argumentowano, że nie powinno się zabierać zwłok dowódcy pochowanego wśród swoich żołnierzy. Przewodniczący Rady Stanisław Broniewski (były naczelnik „Szarych Szeregów”) obawiał się również, że pochowanie Sikorskiego na Wawelu, gdzie spoczywał już Piłsudski, rozpętałoby niepotrzebny spór zwolenników tych dwóch zasłużonych Polaków⁷⁸.

Nieoczekiwanie 13 VII 1993 r. prezydent Wałęsa ogłosił jednak decyzję o sprowadzeniu do kraju prochów Sikorskiego. Uroczystości żałobne zaplanowano zaledwie dwa miesiące później, w dniu 17 września. Szczątki generała miały zostać złożone w podziemiach katedry wawelskiej⁷⁹.

Decyzja prezydenta kompletnie zaskoczyła emigrację, która kolejny raz poczuła się zignorowana przez władze w kraju. Na nadzwyczajnym zebraniu Rady Organizacji Kombatanckich PSZ z udziałem prezydium Zjednoczenia Polskiego w dniu 15 lipca podjęto uchwałę wyrażającą smutek i żal z powodu nagłości sprawy, braku konsultacji oraz wyznaczenia daty 17 września na uroczystości w Krakowie. Nazajutrz do Londynu na „konsultacje z działaczami Polonii” przyleciał Andrzej Zakrzewski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Jeszcze tego samego dnia minister Zakrzewski spotkał się w ambasadzie RP z przedstawicielami organizacji emigracyjnych: ostatnim prezydentem RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim, prezesem Zjednoczenia Polskiego Zygmuntem Szkopiakiem, przewodniczącym Rady Organizacji Kombatanckich Stefanem Soboniewskim, prezesem SPK w Wielkiej Brytanii Czesławem Zychowiczem, prezesem Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego Ryszardem Dembińskim. Wysłannik prezydenta zakomunikował decyzję Wałęsy i na tym „konsultacje” się skończyły. Działacze emigracyjni uważali, że z cmentarzy wojskowych, gdzie leżą żołnierze, nie należy zabierać prochów dowódców. Ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiali jednak władzom państwowym i nie zamierzali się jej przeciwstawiać. Raził ich natomiast tryb podjęcia decyzji w sprawie przewiezienia prochów generała Sikorskiego do kraju oraz jej nagłość. W nowej sytuacji postanowiono odwołać zaplanowaną na 17 września uroczystość symbolicznego przejścia przez Naród Polski na własność pomnika katyńskiego na londyńskim cmentarzu Gunnersbury. Natomiast odsłonięcie pomnika ge-

⁷⁷ Ibidem, Pismo S. Soboniewskiego i Z. Szkopiaka z 19 III 1992 r. do K. Skubiszewskiego; ibidem, Pismo S. Soboniewskiego i Z. Szkopiaka z 7 IV 1992 r. do J. Ziółkowskiego.

⁷⁸ T. S[tańczyk], *Sikorski nie spocznie na Wawelu*, „Rz” 1993, nr 42, s. 2.

⁷⁹ *Gen. Sikorski na Wawel*, „DPDŻ” 1993, nr 167, s. 1.

nerała Sikorskiego w St. Andrews w Szkocji przesunięto na 15 września. Terminy i program obu uroczystości organizacje emigracyjne kilka miesięcy wcześniej uzgodniły w porozumieniu z władzami rządowymi, kościelnymi i wojskowymi w kraju, a prezydent objął nad nimi patronat (nie było wówczas mowy o sprowadzeniu prochów Sikorskiego).

W dniu 17 lipca w ambasadzie odbyła się konferencja prasowa pod przewodnictwem konsula generalnego RP Janusza Kochanowskiego z udziałem ministra Andrzeja Zakrzewskiego oraz prezesów: Zygmunta Szkopiaka, Stefana Soboniewskiego, Czesława Zychowicza i Ryszarda Dembińskiego. Na zarzut, że decyzja prezydenta podjęta została bez konsultacji z organizacjami emigracyjnymi, Zakrzewski odpowiedział, że rozmowy w tej sprawie toczą się od 12 lat: „Ile można o tym dyskutować?” — pytał prezydencki minister. Kontrowersyjna była również data pogrzebu Sikorskiego na Wawelu. Uroczystości z udziałem prezydenta zaplanowano na dwa dni przed wyborami parlamentarnymi. Sugestia, że decyzja Wałęsy miała podtekst polityczny, prezydencki minister nazwał insynuacjami. Twierdził, że „Sikorski łączy Polaków, więc wpłynie tonująco na kampanię wyborczą” (w wyborach startował również proprezydencki Bezpartyjny Blok Wspierania Reform). Działacze emigracyjni obawiali się, że pogrzeb generała może zostać wykorzystany w kampanii BBWR, a przyjazd delegacji z Londynu do legitymizacji prezydenckiego ugrupowania. Redakcja londyńskiego „Dziennika Polskiego”, komentując decyzję Wałęsy, „z głębokim smutkiem” stwierdziła, że „władze w Polsce raz jeszcze zachowały się lekceważąco wobec uchodźstwa niepodległościowego w W.[ielkiej] Brytanii”⁸⁰.

Decyzja prezydenta wywołała ogromne poruszenie wśród Polaków mieszkających na Wyspach. Rozgoryczeni czytelnicy londyńskiego „Dziennika Polskiego” w listach do redakcji krytykowali sposób i tryb jej podjęcia oraz wybór daty pogrzebu. Znany emigracyjny przedsiębiorca i filantrop Tadeusz Zabłocki—Gwasz pisał z oburzeniem: „Załatwienie programu, że nazwę — na łapu capu — postawienie społeczności polskiej w Anglii, a szczególnie byłych żołnierzy bez jakiegokolwiek głosu i postawienie ich wobec *fait accompli* w rekordowo krótkim czasie jest nie tylko nietaktem, ale też wyrazem kompletnego ich zlekceważenia. Okazuje się, że powierzchowne słowa uznania były zwykłą uprzejmością wtedy, kiedy *de facto* nikt w Warszawie z nimi się nie liczy”⁸¹.

W kraju decyzję Wałęsy krytykowała szczególnie „Gazeta Wyborcza”. W komentarzu redakcyjnym Andrzej Oseka podkreślił: „17 września to kolejna rocznica najazdu Armii Czerwonej na Polskę. To jednak także jeden z ostatnich dni kampanii wyborczej do parlamentu RP. Kampanii, w której Lech Wałęsa bierze aktywny udział jako animator belwederckiego BBWR. Nie wydaje się oznaką szacunku dla Naczelnego Wodza pospieszne włączenie Jego uroczystego powrotu do kraju w rytm wydarzeń kampanii wyborczej. Sprowadzenie prochów generała nie powinno w żaden sposób stać się elementem bieżących rozgrywek politycznych”. Publicysta, nie bez racji, uważał, że „11 listopada, Święto Niepodległości,

⁸⁰ *Echa decyzji prezydenta RP w sprawie przewiezienia prochów gen. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1993, nr 170, s. 1; *Gazeta Wyborcza* pyta: „Dlaczego 17 września”. *Dalsze echa decyzji prezydenta Lecha Wałęsy*, „DPDŻ” 1993, nr 172, s. 1; C. Zychowicz, S. Soboniewski, *Uwagi w sprawie sprowadzenia prochów gen. W. Sikorskiego do Kraju*, „DPDŻ” 1993, nr 173, s. 2; R. B., „Nie zostawia się żołnierzy bez dowódcy”, „DPDŻ” 1993, nr 175, s. 1–2; J. M. Biliński, *Sikorski na Wawel*, „Orzeł Biały” 1993, nr 7/8, s. 3–5. Zob. też M. Rybarczyk, N. Skipietrow, *Dlaczego 17 września*, „Gazeta Wyborcza” [„GW”] 1993, nr 167, s. 3.

⁸¹ *Echa decyzji prezydenta RP o przeniesieniu prochów gen. W. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1993, nr 202, s. 2.

byłoby na pewno bardziej odpowiednim dniem dla tej ceremonii na Wawelu⁸². Decyzja już jednak zapadła.

Arbitralną decyzję Wałęsy za skandal uznał na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” krajowy publicysta Jerzy Bukowski. Niezrozumiała dla niego była również data pogrzebu, która „ma określone znaczenie w najnowszej historii Polski, lecz nie wiąże się bezpośrednio z osobą generała Sikorskiego”. Bukowski zastanawiał się, czy Wawel jest najlepszym miejscem spoczynku dla premiera i naczelnego wodza. Sugerował, że prochy generała powinny zostać złożone w warszawskiej archikatedrze św. Jana. Publicysta stawiał również pytanie o sens masowego „importu” prochów zasłużonych Polaków: „Czy nie mamy w powstającym z ruin kraju większych problemów i ważniejszych spraw do załatwienia? I czy przypadkiem nie wchodzi tu w grę doraźne polityczne interesy?”. Ubolewał, że wspaniała uroczystość, jaką będzie wawelski pogrzeb generała Sikorskiego, „wywołuje więcej kontrowersji i podziałów niż poczucia zjednoczenia się Polaków wokół wielkiej sprawy”⁸³.

Dobiegające z różnych stron krytyczne głosy zmusiły Wałęsę do reakcji. Swoje motywy prezydent przedstawił w liście z 21 lipca do Soboniewskiego. Wałęsa powoływał się na uchwałę rządu polskiego z 1943 r., stanowisko wdowy po generale Sikorskim oraz wolę narodu polskiego. Dotychczas na przeszkodzie do przeniesienia prochów premiera i naczelnego wodza do kraju stał wyłącznie brak suwerenności państwowej. Prezydent przypominał, że również na emigracji przeważało takie przekonanie. Nie podzielał natomiast argumentu podnoszonego przez środowiska kombatanckie, że generał Sikorski powinien pozostać wśród swoich żołnierzy: „Polska ziemia też kryje prochy Jego żołnierzy. Wracając do kraju — zostanie wśród swoich podkomendnych”⁸⁴.

W odpowiedzi Soboniewski przypominał, że przedstawiciele organizacji emigracyjnych 7 IV 1992 r. powiadomili Kancelarię Prezydenta RP, iż sprawa przeniesienia zwłok Sikorskiego „spoczywa w rękach Naczelných władz Rzeczypospolitej Polskiej”. Sami prosili „jedynie o wcześniejsze powiadomienie nas o powziętej decyzji celem należytego przygotowania uroczystego uczczenia pamięci Gen. Władysława Sikorskiego, Premiera i Naczelnego Wodza”⁸⁵.

O zamiarze sprowadzenia do kraju prochów generała Sikorskiego 22 lipca Wałęsa zawiadomił premiera Wielkiej Brytanii Johna Majora: „Wawel — pisał prezydent — jest nekropolią, gdzie spoczywają królowie Polski i osoby, które «królom były równe». [...] Nie ma w Polsce — a dla Polaka na świecie — godniejszego miejsca wiecznego spoczynku”⁸⁶.

Do wzięcia udziału w pogrzebie generała Wałęsa zaprosił też liderów wszystkich ugrupowań politycznych reprezentowanych w sejmie. Podczas spotkania z dziennikarzami 22 lipca Zakrzewski powtórzył, że nie było zamiarem prezydenta włączenie tej uroczystości w kampanię wyborczą. Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta dodał, że Lech Wałęsa wręcz boleje, że prasa złożenie prochów generała kojarzy z wyborami⁸⁷.

⁸² A. Oseka, *Dlaczego 17 września?*, „GW” 1993, nr 167, s. 1.

⁸³ J. Bukowski, *Głos z Polski. Wokół wawelskiego pogrzebu gen. Sikorskiego*, „DPDŹ” 1993, nr 181, s. 2.

⁸⁴ *List prezydenta RP Lecha Wałęsy do Stefana Soboniewskiego prezesa FŚ SPK*, „DPDŹ” 1993, nr 178, s. 1.

⁸⁵ S. Soboniewski, *List do Prezydenta RP Lecha Wałęsy*, „DPDŹ” 1993, nr 189, s. 1.

⁸⁶ Pismo L. Wałęsy z 22 VII 1993 r. do J. Majora i odpowiedź brytyjskiego premiera z 5 VIII 1993 r. w: „DPDŹ” 1993, nr 198, s. 2.

⁸⁷ N. Skipietrow, *Sikorski na Wawel*, „GW” 1993, nr 170, s. 3; Z. L., *Sikorski obok Sobieskiego*, „Rz” 1993, nr 170, s. 2.

Gdy powoli opadały emocje związane ze sprowadzeniem prochów Sikorskiego, Rada Organizacji Kombatantckich PSZ i Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii w porozumieniu z emigracyjnym prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, generałem Stanisławem Maczkiem i rektorem Polskiej Misji Katolickiej, prałatem Stanisławem Świerczyńskim powołała 20 sierpnia Obywatelski Komitet złożenia hołdu premierowi i naczelnemu wodzowi. Komitet wezwał Polaków mieszkających na Wyspach Brytyjskich do licznego udziału w uroczystościach odsłonięcia pomnika generała w St. Andrews w dniu 13 września i następnego dnia na cmentarzu w Newark⁸⁸.

Ponad pół wieku po tragicznej śmierci, 17 IX 1993 r., generał Władysław Sikorski został ostatecznie pochowany w krypcie katedry na Wawelu. Premier i naczelny wódz spoczął wśród królów, wieszczów i narodowych bohaterów⁸⁹.

Skirmishes over a Coffin. Bringing the Ashes of General Władysław Sikorski to Poland

In July 1943, immediately after the tragic death of General W. Sikorski, the government of the Republic of Poland decided that after the war the body of the prime minister and commander in chief should be transferred to Wawel Hill (the general was buried in Newark). Initially, the authorities of the People's Republic of Poland declared their intention to bring over the ashes home. In June 1946, a pertinent resolution was made by the Provisional Government of National Unity, but the general's widow, Helena Sikorska, refused to agree to transporting her husband's body to a country under communist rule. During the early 1960s, the Intelligence Service of People's Poland learned that she was thinking of returning to Poland and bringing over her husband's ashes. The Intelligence Service then established contact with Major M. Kycia, the husband of Sikorska's half-sister. The secret services were more concerned with intensifying the conflict between Sikorska and her entourage, on the one hand, and General W. Anders. In 1970, the question of bringing over the ashes of General Sikorski was considered by the Ministry of Foreign Affairs, and the Embassy of the People's Republic of Poland in London conducted suitable talks with Sikorska and Kycia. Agreeing to the return of the general's ashes, the authorities suggested burying them in the Alley of Merit at the Powązki cemetery in Warsaw. The widow insisted on Wawel Hill. After an interval of several years, the question once again became topical in 1981, upon the hundredth anniversary of Sikorski's birth. The communist authorities approved of burying the general in Wawel cathedral, but the Polish émigrés in the United Kingdom protested. In view of their stand, the British government refused to exhume the ashes. The whole question re-emerged once again at the beginning of the 1990s. In an entirely new political situation, the émigrés no longer contested the project of interring the

⁸⁸ *Komunikat do Społeczeństwa Polskiego w W. Brytanii*, „DPDŻ” 1993, nr 200, s. 1; K. Bz[owska], *Pożegnanie gen. Sikorskiego*, „DPDŻ” 1993, nr 208, s. 3, 7. Zob. też komunikaty Komitetu Obywatelskiego dotyczące programu uroczystości odsłonięcia pomnika w St. Andrews i pożegnania prochów gen. W. Sikorskiego w Newark w: „DPDŻ” 1993, nr 204, s. 2; nr 215, s. 8. Szczegółowy program uroczystości w Newark, Warszawie i Krakowie zob. AIPMS, Kol. Bohdana Wendorffa, 522/39.

⁸⁹ O przebiegu uroczystości obszernie pisał londyński „Dziennik Polski”, zob. „DPDŻ” 1989, nr 220, s. 1; nr 221, s. 1; nr 222, s. 1; nr 226, s. 2; nr 229, s. 8–9. Prasa krajowa poświęciła temu wydarzeniu zdecydowanie mniej uwagi, koncentrując się na ostatnich dniach kampanii wyborczej do parlamentu, zob. m.in. M. Rybarczyk, *Powrót generała*, „GW” 1993, nr 216, s. 1; *Żołnierze gen. Sikorskiego*, „GW” 1993, nr 218, s. 2; A. M. Zaucha, *Pogrzeb Generała*, „GW” 1993, nr 219, s. 1; T. S[tańczyk], *Powrót Władysława Sikorskiego*, „Rz” 1993, nr 216, s. 2; R. R., *Generał Sikorski powrócił do Małopolski*, „Rz” 1993, nr 218, s. 2; R. R., *Generał Sikorski spoczął na Wawelu*, „Rz” 1993, nr 219, s. 2.

former prime minister and chief commander in his native land. An appropriate decision was made in July 1993 by President L. Wałęsa. The émigré milieu was astounded by the rapidity of the developments and the lack of consultations. Anxiety also flared up due by the very date of the funeral ceremonies — 17 September 1993, on the eve of parliamentary elections in Poland. Ultimately, General W. Sikorski was buried on that day in the cathedral on Wawel Hill.